N-r 252 Niedziela 25 września (8 października) 1911 r. Rok VI

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

◆ Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV. ◆ 4101

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma Sz. Sz. Prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed d. 1-go października

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych.

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych „Izaak Szwarcman" PADOŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 3926

Wielki oddział sprzedaży hurtowej i detalicz. w Kremieńczugu.

W Kijowie filii nie posiada.

Otrzymano ostatnie nowości sezonowe z BERLINA, PARYŻA i LONDYNU.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś dnia 25-go w południe dla uczącej się młodzieży **„Dzika kobieta"** Ostrowskiego. Ceny od 10 kop. do 1 rb. Początek o godzinie 12-ej i pół po., wieczorem **„Żywy trup"** hr. L. Tołstoja. Bierze udział cała trupa. Początek o godzinie 8 w. W poniedziałek dnia 26 po raz 6-ty **„Sprawa prywatna".** Dnia 28-go września po raz 1-szy wesoła komedya **„Stracona dziewczyna".**

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Dziś dn. 25-go w południe po cenach zniżonych **„Rusałka".** Biorą udział pp.. Wikszemska, Jefimowicz, Dragomirecka, Warfołomiejew, Gilarow. Początek o godzinie 12 i pół pp. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Dama pikowa".** Biorą udział pp: Brun, Orłowa, Bojczenko, Leminska, Tichonowa, Oreszkiewicz, Tomski, Engiel-Kron. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 26-go w południe **„Eugeniusz Oniegin"**, wieczorem **„Królewska narzeczona".** Dnia 27 **„Niziny"** (Tiefland). Dnia 28-go **„Dubrowski"**. Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dnia 25-go września w południe po cenach zniżonych **po raz 4-ty i ostatni** komedya G. Ibsena **„Związek młodzieży"** w 5-ciu aktach. Reżyserya G. Gajewskiego. Początek o godz. 12 w południe. Wieczorem po raz 5-ci sztuka hr. L. Tołstoja **„Żywy trup"** w 12-tu obrazach. Antrakty po 4-ym, 7-ym i 10 obrazie. Po odsłonięciu kurtyny wejście na salę **wzbronione.** Reżyserya A. Sokołowskiego. Początek o godz. 8-ej w. Koniec o godzinie 12-ej Ceny benefisowe. Bilety nabywać można. W poniedziałek dn. 26-go września 3-cie ogólno-przystępne przedstawienie po raz 3 dram. S. Przybyszewskiego **„Matka"** w 4 aktach. W środę dnia 28 po raz 2-gi kom. **„Miejscowy bożek".** W piątek d. 30 po raz 1-szy kom. **„Pies ogrodnika"** w 3 akt. i 5 obr. Dzienna kasa teatru: **Br. Kohen** Kreszczatyk 25. Szczegóły w afiszach.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

zawiadamia, że w dn. 2 października o g. 3 i pół pp. rozpoczynają się w sali Klubu

Lekcye tańców dla dzieci

pod kierunkiem baletmistrza p. Lange.

Uprasza się o wczesne zapisy w kancelaryi Klubu w celu utworzenia dwóch kompletów: dla początkujących i umiejących już tańczyć dzieci. 4104

PANIE UŻYWAJCIE PERFUMERYI PASTORALE DOSTAWCÓW DWORU T-wa A. RALLET & Cie 2101

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

W Magazynie Czekoladek i Cukrów WARSZAWSKIEJ FABRYKI 4258

Jan Fruziński

„CHOCOLAT de VARSOVIE"

Mikołajowska № 2 (róg Kreszczatyku).

otrzymano nowy transport ładnych bombonierek.

Jutro wyścigi 3817

(Na placu Syreckim). Początek o godz. 1 pp.

Oprócz tego odbędą się wyścigi kłusem - konno.

Dziś w niedzielę dnia 25 września na hypodromie Poł.-Zach. T-wa Hodowli Kłusaków (Peczersk, Plac Esplanadowy) odbędą się wyścigi na nagrody w sumie ogólnej

do 4,500 rb. w tem nagroda Towarzystwa „Prowincyonalna" w sumie **1,200 rb.**

dla koni w starszym wieku. **Początek o g. 12 w południe.**

F. KUHE. 3639

Funduklejowska 18. Telef. 1202.

Fortepiany i Pianina

Beckera, Bechsteina, Steinwaya, Schidmayera i wiele in.

TELEGRAM!

WYŚCIGI AUTOMOBILÓW

PETERSBURG—SEWASTOPOL

Z przyjmujących udział w wyścigach **57** automobilistów, do Sewastopola przybyło **25-ciu**, w tej liczbie **5-ciu** na automobilach firmy **Laurin-Klement, typu zwykłego szosowego,** którzy otrzymali następujące nagrody:

W III kategoryi 2 pierwsze nagrody pp.: Donnier i Deering.

W IV kategoryi 3 pierwsze nagrody pp.: hr. Kolowrat, Hieronimus i Winkler.

Nagrodę Moskiewskiego Klubu Automobilistów p. Winkler.

Nagrodę Cesarsk. Rosyjsk. Klubu Automobilist. pp.: hr. Kolowrat, Deering, Hieronimus i Winkler.

Wszystkie powyższe nagrody otrzymały automobile

LAURIN-KLEMENT 4249

Fabrycz. Skład: Kijów, Kreszczatyk 38, w podw.

Kto wysyła mleko



do miasta — może znaleźć w wielkim wyborze naczynia mleczarskie w Kijowsk. Syndyk. Rolniczym

Bulwarna 9. 4255

Mikołajowska 7 gmach HIPPO-PALACE. We wtorek dnia 27-go września 1911 roku o godzinie 4 popoł.

Otwarcie Olbrzymiego Amerykańskiego

Scating-Ring

Szczegóły w afiszach. 4270

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 558

Nagroda I Moskiew. Klubu Automobilist.

2 Nagrody III Kateg.

3 Nagrody IV Kateg.

II Nagroda Ces. Klubu Autom.

7 Nagród

więcej niż każda inna firma

otrzymały w wyścigu

Petersburg -- Sewastopol 4250

Automobile

Laurin i Klement

Kijów, Kreszczatyk 38.



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 19935

AEG

70% oszczędność 70%

Żarowe lampki ekonomiczne „Powszechnego Towarzystwa Elektryczności" dają 70% oszczędności, palą się we wszelkich pozycyach i dają jasne białe światło.

Filia Kijowska Rosyjsk. Towarzyst.

„Powszech. T-wo Elektr."

Prorezna 17. 4251

Skład otwarty od godz. 9—7 wiecz. Telefon № 1064.

Nasiona buraków cukrowych

kupuje Cezary Rytel. Telefon 29-36. Telegramy: Kijów Ryteliu. Listy. Kijów, Bulwarno-Kudrawska Nr 6. W ofertach: ilość, urodzaj, cena, gwarancya suchości, czystości nasion, siły kiełkowania według tak zwanych magdeburskich norm. 4065

Art. Opery Włoskiej **A. Corradini**

pracował w ciągu 6 lat pod kierownictwem znakomitego śpiewaka **A. COTONNI. Postawienie głosu, repertuar op. w jęz. włoskim i rosyjskim.** Próba głosów: od g. 11—1 pp. i od 5—7 wiecz. oprócz czwartków. Nesterowska 15, wejście front. 2-gie piętro. 3796

PRACOWNIA

SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH

M-me CAMILLE

Mała-Żytomierska 18.

Przyjmuje i wykonywa wszelkiego rodzaju toalety damskie z materyałów własnych i powierzonych. 4045

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Sofijowska 21. Telefon 17-55

Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określoną powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub. kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3501

Bluzki

spodnice i halki, szlafroki, matinki, saki, figaro w wielkim wyborze.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2, tel. 282.

Przyjmują się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 3738

Lecznica chirurgiczna D-ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 589

Specyalna Lecz. chor. skór., wen. W.-Wasylk. 16. Por. 50 k, Przyj. 9-12 i 5-6. Zarz. Dr. Goldberg. 3602

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego

Wojna włosko-turecka.

Wojna bez nieprzyjaciela.

(Kor. własna „Dzien. Kij.").

Wiedeń, d. 5 października.

Wojna jest. Ale gdzie jest nieprzyjaciel?— zapytują powszechnie w Europie. Włochy stanęły właściwie u celu swych usiłowań z chwilą, kiedy (jak urzędowa depesza stwierdza) zatknęły sztandar włoski na murach Trypolisu. Więcej osiągnąć nie mogły. A tymczasem na całym półwyspie Apenińskim trwa gorączkowa mobilizacya. Pierwotnie mówiono o powołaniu pod broń dwu korpusów armii, obecnie okazuje się, że siedm korpusów zmobilizowano.

Wywołuje to największe zaniepokojenie w Austryi, która, nauczona doświadczeniem, obawia się o swe południowe granice. Nie dziw, że w sferach wojskowych w Austryi największe wzburzenie i dzienniki półurzędowe coraz gwałtowniej przeciw Włochom występują.

Nie ulega także wątpliwości, że za Turcyą stoi cała potęga Niemiec i Austryi i że na wypadek dalszego niepokojenia morza Adryatyckiego, lub ostrzeliwania portów albańskich flota austryacka wystąpi czynnie.

Miały już pójść poufne w tej mierze ostrzeżenia pod adresem włoskim. Dziś pojawiła się sensacyjna pogłoska o powtórnem ostrzeliwaniu fortu w Prevezie, ale wiadomość ta jak szybko się pojawiła, tak szybko została zaraz zaprzeczona urzędownie. Tylko wali z Janiny bywa zawsze jeszcze bardzo nerwowy i miewa przywidzenia senne. On to narobił hałasu o ponownem ostrzeliwaniu Prevezy.

Tymczasem flota włoska po zatknięciu sztandarów włoskich w Trypolisie przystępuje do drugiego portu, mianowicie do Benghasi.

Co robi Turcya? Jest to pytanie, na które nikt stanowczej i prawdziwej odpowiedzi dać nie jest w możności. Turcya zwyczajem oryentalnym uchyla się od wszelkich stanowczych kroków, zaprzecza, aby była stroną wojującą; zaprzecza, aby prowadziła wojnę; zaprzecza nawet, aby wogóle wojna z Włochami istniała. Twierdzi, że jest tylko jednostronny stan wojenny, wywołany przez nielojalny napad włoski, wstrzymuje się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw Włochom, nawet zapowiadanego bojkotu ekonomicznego Włoch nie przeprowadza i pozwala licznym tysiącom osiadłych w państwie ottomańskiem włochów jak najswobodniej pod protektoratem niemieckich władz dyplomatycznych pracować i zarobkować. Jedynie tylko poczty włoskie w Turcyi zostały na jakiś czas zamknięte. Zresztą wszystko pozostało w dawnym stanie. Konsulowie włoscy opuszczają jeden po drugim swe siedziby urzędowe w Turcyi, a opieka prawna nad obywatelami włoskimi w Turcyi przechodzi na urzędy konsularne niemieckie.

W takiej chwili wysuwa się na pierwszy plan akcya dyplomatyczna mocarstw. Powołany obrońca wszystkich muzułmanów, cesarz Wilhelm, w telegramie do sułtana powiada, że z całego serca radby przeciwdziałać w obecnem przesileniu, że jednak jego usiłowania nie znalazły dotąd posłuchu. Zostawia przeto sułtana na Bożej opiece, której go uroczyście poleca.

Ze strony Anglii także są usiłowania pośredniczące, wszakże wczoraj minister Churchill sam stwierdził, że w obecnej chwili nie można jeszcze mówić o pokoju, że przeciwnie sytuacya w Europie poważniejsza jest, niżby się niewtajemniczonym w nią wydawało.

Jeden tylko ambasador niemiecki w Konstantynopolu, von Bieberstein Marschall, czyni starania pokojowe i prowadzi nieustanne zabiegi w W. Porcie, aby nimi zaszachować obie strony. Nie traci też nadziei, że zatarg trypolitański da się rychło ukończyć i że nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych następstw. A tymczasem cały świat bałkański jest w gorączce. Wszyscy się nawzajem oszukują i wszyscy się na wszelkie wypadki zbroją. I to jest najbardziej pewna cecha charakterystyczna obecnej chwili, że ona do ogólnych zbrojeń na wszystkie strony pobudza. Wywołała bowiem uczucie niepewności i potrzebę zasłonienia się przed wszelkiemi niespodziankami.

I to jest, jak dotychczas, jedyny pozytywny rezultat manewrów włoskich na morzu Jońskiem. Flotylla austryacka trzyma się brzegów istryańskich, na półparze, każdej chwili gotowa do wyjazdu na pełne morze. Flota turecka, która ponoć po morzach jeździła, zawinęła spokojnie do cieśniny Dardanelskiej i tu już szczęśliwie oczekuje dalszej pomocy (angielskiej) na wypadek, gdyby Włochom przyszła myśl forsować cieśninę Dardanelską. Grecya się zbroi na lądzie i na morzu, a Turcya przeprowadza ogólną mobilizacyę i ściąga wojska nad granicę Tessalską. Bułgarya rozpisuje manewry na niemożliwy miesiąc, listopad, pod pozorem koniecznego ćwiczenia. Austrya milczy. Anglia ściągnęła flotę śródziemnomorską na wody pod wyspą Maltą. Wszystko czeka. Wojna jest w powietrzu. A tymczasem na ziemi nie widać nieprzyjaciela. Wszyscy bowiem są sobie nieprzyjaciółmi, wszyscy sobie zazdroszczą wzajemnie, wszyscy mają jakieś pretensye do Turcyi i właśnie dlatego, że je mają, nie dadzą drugiemu ani kąska uszczknąć.

Jak zresztą mało poważnym nieprzyjacielem jest Turcya na morzu, tego najlepszym dowodem ogłoszona przez urzędowy dziennik austryacki „Polit. Corr." statystyka. Według tej informacyi liczy obecnie flota ottomańskiego państwa ogółem 3 eskadry. Z tych pierwsza eskadra Kapudan-baszy ma jeden statek wojenny stary, zakupiony w Niemczech (Ex-Kurfürst Friedrich Wilhelm), zwany dziś Barbarossa Haireddin i drugi jeszcze starszy (Ex Weissenburg), zwany dziś Torgud Reiss, tudzież dwa krążowniki, zbudowane w roku 1903 o małej ilości armatury. Druga eskadra składa się z jednego krążownika „Berk i Savfet" i 12 kontrtorpedowców, zakupionych przed laty w dokach w Genui. Trzecia wreszcie eskadra składa się z samych torpedowych łodzi stacyonowanych pod Preveza, Durazzo i Saloniki. Dla przewozu wojsk stoi w różnych portach tureckich 12 starych okrętów przewozowych. Z taką flotą, zaiste, nie można wojny prowadzić z Włochami, które dziś po Anglii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Francyi i Japonii mają szóstą z rzędu flotę na świecie.

Co się dzieje w Trypolis? — tego dziś nikt na pewno nie wie. Włochy bowiem przerwały wszelką komunikacyę i to tylko do wiadomości podają, co chcą, aby wiedziano. Zdaje się, że Trypolis już od soboty jest zajęty, w ręku załogi okrętowej włoskiej się znajduje. O wyjeździe wojska lądowego do Trypolisu obiegają najsprzeczniejsze pogłoski. Według nich za kilka dni ma przybyć z Racconigi do Neapolu król i tam ma pożegnać uroczyście odjeżdżające do Trypolisu wojska. Ile tego wojska jest w tej chwili zgromadzonego pod Neapolem, tego także się nie wie. Twierdzą, że trzydzieści wielkich okrętów transportowych oczekuje w porcie w Neapolu na przybycie wojsk, które do Trypolis odjadą. Według innej wiadomości, koncentracya wojsk trypolitańskiej ekspedycyi już jest ukończona.

W rozmaitych portach włoskich znajdują się obecnie dwie dywizye wojsk gotowych do wyjazdu. Każda dywizya składa się z 8 pułków piechoty i 2 pułków Bersaglieri (strzelców) oraz pułku konnicy i odpowiedniej ilości (6—12) bateryi artyleryi polowej. W każdym razie to jest pewne, że do dzisiejszego dnia armia ta nie opuściła portów europejskich. Ekspedycya włoska do Trypolisu potrwa zawsze jakie 8 dni i przez ten czas nastanie pewne zwolnienie w akcyi wojennej, która się dopiero po tej przymusowej pauzie rozpocznie.

W obecnej chwili mamy tedy szczególniejszą wojnę, w której jedna strona chce się bić, ale drugiej strony wojującej niema. Gdzie jest nieprzyjaciel? — pytają sfery polityczne w Europie, chcąc nakłonić Włochy do zawarcia pokoju bez wojny. Ale Włochy chcą się koniecznie bić.

Jest to istna wojna w pokoju.

W. L.

Co zatopił ks. Abruzzów?

Turecka ambasada w Londynie zakomunikowała prasie następujące oświadczenie: W ciągu zeszłorocznych niepokojów wzdłuż wybrzeża albańskiego admiralicya turecka wysłała tam trzy, czy cztery małe torpedowce, które miały przeszkadzać kontrabandzie. Są to bardzo maleńkie statki o pojemności 140 — 160 ton, zbudowane dla rządu tureckiego we Włoszech. Nie są to ścigowce; nie będąc nadto przeznaczone do służby czynnej, miały działa tylko jednofuntowe.

Więc faktem jest, że t. zw. morska bitwa była między całą eskadrą włoskich torpedowców pościgowych a trzema bezbronnymi statkami, zajętymi patrolową służbą przeciw kontrabandzie. Co do krążownika „Hamidje", który miał się znajdować koło Prevezy, to okręt ten stoi w porcie konstantynopolitańskim. Pomyłka może się tłumaczyć tem, że jeden z powyżej wymienionych trzech torpedowców nazywa się „Hamidadab".

Turcya odrzuca niemieckie propozycye?

Angielskie biuro telegraficzne Reutera dowiaduje się, że odpowiedzialne koła tureckie zapatrują się na kwestyę interwencyi w ten sposób: Od samego początku wojennych kroków rząd ottomański usiłował trzykrotnie zniewolić mocarstwa do pośredniczenia w celu zapobieżenia wojnie w imię ludzkości i cywilizacyi—i za takie pośredniczenie Turcya byłaby wdzięczną. Ale mocarstwa nie zdołały działać w tej myśli. Jaką inną formę może pośredniczenie przybrać, trudno zrozumieć. Jeżeliby miało być ofiarowane w celu wynalezienia formuły, którąby zadość uczyniła stanowisku Turcyi po zajęciu Trypolisu przez Włochy, to takie pośredniczenie byłoby w pierwszem miejscu zbyteczne, skoro Turcya, gdyby się zgadzała na obecność Włochów w Trypolisie, mogłaby omówić warunki bez pomocy innych mocarstw; następnie, byłoby takie pośredniczenie nie do przyjęcia, bo żaden rząd turecki nie może w żadnych okolicznościach przyjąć formuły, opartej na odstąpieniu jakiegokolwiek terytoryalnego obszaru.

Co do rozwiązania kwestyi na podstawie „moralnego i ekonomicznego wynagrodzenia" za włoski zabór prowincyi tureckiej, oświadcza się z całym naciskiem, iż o żadnem pieniężnem odszkodowaniu czy wynagrodzeniu w zamian za okupacyę tureckiego terytoryum nie może być mowy i jest rzeczą daremną czynić jakiekolwiek pod tym względem iluzye.

Jeżeli kroki wojenne zostaną zawieszone, to Turcya będzie gotowa rozpatrzeć kwestye poruszone w nocie włoskiej, zawsze atoli na podstawie zachowania w Trypolitanii dziś istniejącego *status quo*.

Stan wojenny w Wenecyi

Według doniesienia telegraficznego z Rzymu Wenecya przeżyła we czwartek przykrą niespodziankę. Na ulicach miasta rozlepiono urzędowe ogłoszenie stanu wojennego i objęcie komendy nad miastem przez admirała Garellego. W związku z pogłoskami o zbrojeniu się Austryi enuncyacya ta wywołała panikę. Niespodzianka nie trwała jednak zbyt długo: minister marynarki zażądał telegraficznie wyjaśnień od admirała, poczem zniósł jego rozporządzenie. Odnośnie do danego wypadku wyjaśniają pisma włoskie, że kodeks wojskowy włoski pozwala na podobne rozporządzenie nietylko w chwili, gdy nieprzyjaciel znajduje się pod bramami miasta, lecz jeżeli może tam zjawić się w przeciągu dni trzech. Admirał Garelli motywuje swój krok obawą, że tureckie torpedowce, znajdujące się na Adryatyku, mogłyby zwrócić się ewentualnie w stronę Wenecyi.

Z prasy polskiej.

Oskarżenie czy insynuacya?

Z powodu groźnego aktu oskarżenia, jaki świeżo obwieściła światu „Agencya Petersburska", aktu skierowanego przeciwko duchowieństwu rzymsko-katolickiemu w czterech dyecezyach, gdzie przeprowadzona była rewizya rządowa, poseł Aleksander Babiański zamieścił w „Dzienniku Petersburskim" kilka uwag, zasługujących na powtórzenie:

„Opublikowane zostało rządowe zawiadomienie o rezultacie śledztwa, przeprowadzonego nad duchowieństwem katolickiem niemal w całem Imperyum. Powodem takiego zarządzenia miało być wykrycie „nieprawnych i przeciw-państwowych" działań niektórych osób duchownych, mających, rzekomo, związek z całym systematem. Rewizya była przeprowadzona nietylko w konsystorzach, ale i w kancelaryach biskupich i wykryła szereg nadużyć i przestępstw politycznych, streszczonych aż w 21 punktach.

„Żałować należy, że oskarżenia zostały sformułowane nie w postaci określonych i udowodnionych faktów, lecz tylko ogólnych określeń prawnych, noszących na sobie pewne piętno kancelaryjnej roboty.

„Początki wielkiej akcyi, mającej na celu dowieść „antypaństwowej działalności" duchowieństwa katolickiego, są dobrze znane. Zaczęło się to z denuncyacyi moskiewskich, gdzie była wykryta działalność jezuity ks. Wiercińskiego, niemca, mianowanego wiceproboszczem przez protekcyę wysokiej osoby, a mianowicie p. Stołypina.

„Dalej mieliśmy szereg denuncyacyi w prasie, dotyczących kościoła św. Katarzyny i jego zakładów naukowych, które też spowodowały rewizyę (prowadzoną w sposób bardzo zbliżony do praktyk „ochrany").

„Jednak znaleziono tylko jedną książkę naukową polską, która nie była zatwierdzona przez władzę: „góra urodziła mysz".

„Lecz apetyty się zaostrzyły i zarządzono owa ogólną rewizyę.

„Uwzględniając wyniki rewizyi w Moskwie i Petersburgu, ze spokojem oczekujemy faktycznych danych, które mają oświetlić i udowodnić owe 21 oskarżeń.

„Wiemy dobrze, w jak ciasnych granicach obraca się działalność zarówno biskupów, jak duchowieństwa katolickiego, wiemy, że działalność ich jest strzeżona na każdym kroku, że za każde, nawet formalne uchybienie, czekają ich sądy i kary administracyjne, wiemy, że nawet w działalności ich czysto duszpasterskiej są skrępowani i pociągani do odpowiedzialności, jak np. w walce z maryawitami. Wobec tego nie mamy najmniejszej obawy, aby mogły być wykryte naprawdę jakieś poważne nadużycia i karygodne czyny.

„Lecz zapewne jest wielka różnica pomiędzy sposobami działania instytucyi urzędowych i kościelnych. O ile pierwsze opierają się na formalizmie, mającym na celu zatamowanie życia, o tyle drugie muszą zaspakajać duchowe potrzeby milionów ludności w warunkach bezprzykładnie trudnych.

„Stąd wynika konieczność posługiwania się językiem, używanym przez tę ludność, konieczny udział i wpływ na wychowanie młodzieży. Również żadnemi formalnemi zaprzeczeniami nie może być przerwany wszelki stosunek duchowieństwa z władzą zwierzchniczą i innemi instytucyami katolickiemi.

„Chęć zbudowania muru chińskiego w obecnym czasie w Europie mogła powstać tylko w departamencie wyznań obcych, ale uskuteczniona być nie może.

„Usiłowania te, zapewne dotkliwie odbijając się często na losach duchownych osób, prawdopodobnie przysporzą awansów i innych odznaczeń „działaczom", lecz pozostaną martwymi kancelaryjnemi utworami. Zainteresowana w tem ludność zdaje sobie dokładnie sprawę z przebiegu tych spraw i nie da się otumanić. Kościół zaś katolicki i jego słudzy, o ile będą bronić swych praw i praw ludności w rzetelny sposób, tylko wzmocnią swój urok i siłę moralną".

Bezpartyjni postępowcy.

P. Aleksander Stachowicz zamieścił w ostatnim numerze „Utra Rossii" list do redakcyi pod tytułem „Bezpartyjni postępowcy", w którym omawia możliwość bloku kadetów z październikowcami.

List był napisany przed zabójstwem Stołypina i późniejszemi próbami porozumienia październikowców z nacyonalistami. Być może iż obecnie p. Stachowicz zmienił zdanie, zresztą nie liczy prawdopodobnie w swoich kombinacyach na prawicę październikowców, która zawsze do nacyonalistów ciążyła.

Treść wywodów p. Stachowicza jest następująca:

W ciągu ostatnich paru lat na wyborach do ziemstw i rad miejskich dało się zauważyć, że wyborcy stale dzielą się tylko na dwie grupy: „postępowców" i „prawicowców" albo „reakcyonistów". Podziału zaś na partye polityczne nie obserwowano. Dzięki temu zwykle zwyciężała grupa bezpartyjnych postępowców.

Zjawisko to jest zdaniem p. Stachowicza zupełnie normalne. Partyjność wogóle słabe puściła korzenie w Rosyi. W roku 1905 powstało bardzo dużo partyi, w których znaleźli się niby ludzie zupełnie uświadomieni, ale zapał minął i dziś zaledwie nieliczne jednostki są czynne w partyach.

To co się obserwuje obecnie jest tylko powrotem do dawnych warunków. Przed konstytucyą w ziemstwach i miastach pracowało wielu dzisiejszych październikowców z Guczkowem na czele obok przyszłych kadetów. I wtedy dzielono się tylko na postępowców i reakcyonistów. Postępowcy składali się z kadetów i prawdziwych dziś zwanych „lewicowymi" październikowców. Te żywioły znowu dziś łączą się we wspólnem dążeniu do rozwoju i postępu.

A i w programach politycznych, w dziedzinie praktycznej polityki, w dziedzinie tego, co może być w warunkach danej chwili realnie urzeczywistnione, a nie być tylko przedmiotem oderwanych „dyskusyi" na mityngach politycznych, dziś pomiędzy „kadetami" a „październikowcami" niema tak ostrych różnic, jak dawniej. Różnice są tylko w taktyce w temperamencie politycznym.

Obawa anarchii i strach przed zaburzeniami agrarnemi odepchnął październikowców od kadetów. Oskarżali oni tych ostatnich o stosunki z rewolucyonistami, popełniając, jak twierdzi Stachowicz, wielki w tem błąd. Dziś jest inaczej, strach minął, życie wchodzi na tory normalne, a na pierwszem miejscu staje nie walka z rewolucyą, „kadetami" i „lewicowcami", ale praca organiczna nad reformami. A zresztą i cierpliwość umiarkowanych październikowców pękła. Przestali ufać obietnicom swego byłego sojusznika Stołypina.

W samorządach staje się dla nich niemożliwą praca wspólna z „żubrami", którzy wszędzie widzą rewolucyę i boją się wszelkich reform i postępu. A to stwarza teren do porozumienia z kadetami.

Na zakończenie zaznacza p. Stachowicz, że takie grupowanie się bezpartyjnych postępowców, jakie daje się obecnie zauważyć jest solą w oku reakcyonistom. To też z całym impetem napastują kadetów za tę nową intrygę, omijając tymczasem październikowców, w nadziei, iż może jeszcze podczas wyborów do 4-ej Dumy od kadetów się odstrychną.

Ale też ta histeryczna obawa zgrupowania się postępowców jest zdaniem p. Stachowicza bardzo znamienna.

W sprawie słownika.

Od redakcyi pomnikowego wydawnictwa p. t. „Słownik Języka Polskiego" otrzymujemy komunikat następujący:

Los wydawnictwa naszego jest zagrożony.

Dla redakcyi i innych osób obeznanych ze sprawą, było to rzeczą oddawna przewidywaną, bo na faktach opartą.

Skutkiem popełnionego przez pierwszych gospodarzy „Słownika" błędu w obliczeniach, który przypisać należy ich wierze w dobrą wolę społeczeństwa, nabywcy pierwszej seryi tego dzieła (zesz. 1 — 24) zwracali zaledwie 40 proc. kosztów nakładu. Od zeszytu 25-ego podniesiono cenę w przedpłacie i sprzedaży cząstkowej, nie w takim jednak stopniu, by przy obecnej liczbie odbiorców można było dojść do równowagi finansowej (o zyskach nie było nigdy mowy), zwłaszcza że z biegiem czasu wzrosły znacznie koszta wydania (druku, papieru i t. d.). Uczyniono tak dlatego, żeby nie zrażać nabywców pozornie nadmierną podwyżką ceny. Dawały się przecież słyszeć prawie na seryo wygłaszane zdania, że skoro pierwotnie zapowiedziano wydanie całości w 24 zeszytach, to teraz, bez względu na rzeczywistą ich liczbę, jaka się w toku roboty okazała potrzebną, należałoby je wszystkie oddawać za określoną dawniej kwotę (10 rubli za 240 arkuszy druku w formacie wielkiej ósemki!).

Stały niedobór wydawnictwa pokrywały zapomogi od Kasy Mianowskiego i od osób prywatnych. Te ostatnie źródła — jak było z góry wiadomo — tylko czasowe, już wyschły, a Kasa Mianowskiego wszystkich zastąpić nie może.

Martwa matematyka zrobiła już wszystko, co do niej należy; idzie teraz o to, by jej żywa wola ludzka dostarczyła nowego materyału.

Środki, dawniej już wskazywane, były i są dwa tylko:

1) powiększenie zastępu nabywców „Słownika":

2) wzrost ofiarności publicznej.

Na wydanie Słownika Lindego składały się, oprócz prenumeraty, zasiłki od magnatów z ducha i położenia społecznego, od instytucyi publicznych, nawet od głów ukoronowanych. Obecna redakcya „Słownika" kołacze od dłuższego już czasu do różnych osób, ale, niestety, bez skutku: na listy swoje lub prośby ustne najczęściej nie otrzymuje żadnej odpowiedzi. Odwołuje się teraz publicznie do poczucia obywatelskiego tych, którzy cokolwiek uczynić mogą. Bodajby skromne nadzieje nie zawiodły!

Doprowadziliśmy „Słownik" już prawie do końca litery R, trzymając się ciągle jednolitego planu i sposobu opracowania; tym większa byłaby szkoda przerywać wydawnictwo stosunkowo blizkie kresu, przez poważną krytykę i nabywców uznane za odpowiadające swemu założeniu i w naszych warunkach narodowych za doniosłe.

Słownik taki ma znaczenie nie tylko literackie: owszem, jest on czynnikiem przedewszystkim społeczno-narodowym; jest zwierciadłem mowy, a ta znów niejako duszą narodu. Narodowość dopóty istnieje, dopóki żyje język. To też w chwilach upadku słownik może narodowi wyświadczać dzielną przysługę. Przypomnijmy sobie tutaj, jak zelektryzowało w początkach wieku XIX czechów ukazanie się słownika Jungmana. Chwila obecna jest jeszcze dla polszczyzny chwilą istnego potopu, sprowadzonego przez nieudolność piszących i przez wpływ języków obcych. Wywłaszczają nas z różnych rzeczy i różnemi sposobami; wywłaszczenie zaś z mowy ojczystej jest stratą tym boleśniejszą, że przyczyniamy się do niej najskuteczniej my sami, jako wrogowie wewnętrzni.

A więc uznajmy nasz słownik za rzecz dla narodu niezbędną!

Redakcya „Słownika języka polskiego":

Władysław Niedźwiedzki.
Kazimierz Król.

Nowe książki.

— *Historya ustroju Polski*, p. dr. Kutrzebę. Lwów. Wydanie trzecie. Nakład księgarni polskiej B. Połonieckiego, 1911.

Historya ustroju Polski profesora uniwersytetu Jagiellońskiego d-ra Kutrzeby, która właśnie wyszła w trzeciem wydaniu nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, to pierwsze w naszej literaturze historycznej, na nowszych badaniach oparte dzieło, dające całkowity obraz urządzeń dawnego naszego życia społecznego i politycznego. W szeregu rozdziałów przedstawia prof. Kutrzeba urządzenia społeczne i państwowe Polski we wszystkich okresach naszych dziejów, mówiąc np. w obrębie każdego okresu osobno o szlachcie, duchowieństwie, chłopach, żydach, o władzy królewskiej, sejmach, skarbowości, sądach, wojsku i t. d. A wszędzie autor umie połączyć ściśle naukowe przedstawienie rzeczy, oparte na wszechstronnej znajomości literatury i na badaniach własnych, z wielką jasnością wykładu, jest zawsze gruntowny, a przytem interesujący; nie pomija nic ważniejszego, a jednak dzięki zwięzłości zamyka całość na dwustu kilkudziesięciu stronach. W trzeciem wydaniu prof. Kutrzeba, zachowując dawny układ książki, niejedno w niej zmienił i dodał zgodnie z wynikami najnowszych badań i z chęcią, wspomnianą w przedmowie, „aby jak najjaśniej i najściślej przedstawić każdą kwestyę".

Jako niezbędne uzupełnienie podręczników ogólnej historyi Polski, książka Kutrzeby służyć będzie, jak i w poprzednich wydaniach, wszystkim, których interesują dzieje ojczyste.

— *Jan Krzysztof*, p. Romain Rollanda. Część trzecia. Powieść. Biblioteka Sfinksa. Warszawa 1911.

Znana powieść Romain Rolland'a „Jan — Krzysztof" ukazuje się w przekładzie Jadwigi Sienkiewiczówny i Henryka Sienkiewicza w „Bibliotece Sfinksa". Świeżo ukazała się część tej powieści p. t. „Młodzieniec".—Przekład tej powieści wykonany jest artystycznie.

— *Uprawa łąk torfiastych*, p. Cz. Skotnickiego. Warszawa 4⁰ str. 43. Skład główny w księgarni E. Wendego, 1911.

— *Metody ścisłego ilościowego oznaczenia alkoloidów*, p. dr. A. Korczyńskiego. Kraków 4⁰ str. 108. Nakład towarzystwa farmaceutycznego „Unikas", 1911.

Zamieszki w Portugalii.

Republika portugalska przechodzi od pierwszych swych dni do tej pory przez ciężkie wstrząśnienia bądź społeczne, bądź polityczne. Pierwsze objawiały się w strajkach o charakterze anarchicznym, wywoływanych przez żywioły które najwięcej służyły obecnym władcom do obalenia królestwa. Zaburzenia te przybrały charakter chroniczny i powtarzają się co parę tygodni. Obecnie przyłączyły się do nich krwawe rozruchy, mające źródło w tych samych warstwach, a skierowane przeciw stowarzyszeniom katolickim w Oporto, gdzie, jak wiadomo, podpalano domy katolików i usiłowano zdobyć szturmem seminaryum duchowne. Najnowszem wydarzeniem jest rodzaj zamieszek o charakterze rojalistycznym, rozgrywających się na północy kraju.

Według szczupłych wiadomości, przepuszczanych przez cenzurę republikańską, kontrrewolucya była planowaną na cały ten obszar równocześnie, na niedzielę wieczorem. Miano obsadzić we wszystkich miastach ratusze i obwołać monarchię. Ludność w tej części kraju jest nietylko po wsiach, jak w całej Portugalii, ale i w miastach szczerze religijną i prześladowania katolików przez rząd republikański wniosły w jej łono głębokie rozgoryczenie, czyniąc ją podatnym materyałem do zabiegów monarchicznych.

Na czele ruchu monarchicznego w Portugalii stoi kapitan Paiva Conceiro, jedyny z pośród monarchistów w armii portugalskiej, który po rewolucyi śmiało przyznał się do swych przekonań i zażądał od ministra wojny, aby w imię słuszności i sprawiedliwości nie przyczyniał się do narzucania ludności rewolucyą wojskową takiej formy rządu, jakiej lud sobie w przeważnej części nie życzy. Kapitan Conceiro oświadczył, że obowiązkiem ministra wojny jest przeszkodzić nadużywaniu wojska do rewolucyi, mających przynieść tylko stanowiska i korzyści politykom, skoro zaś przeszkodzić się nie udało, to minister, jako naczelnik armii, dzierżącej *de facto* władzę w stworzonej przez siebie sytuacyi, winien zarządzić *referendum* ludności, czy życzy sobie republiki, czy też oświadcza się za monarchią.

Minister wojny odrzucił tę propozycyę, na którą nigdy nie zgodziliby się politycy cywilni i członkowie spisku republikańskiego, ale rząd nie śmiał zaaresztować kapitana Conceiry, gdyż wiedział, że Conceira, jako dzielny żołnierz i ulubieniec kolegów, ma w armii wielu zwolenników i uwięzienie go mogłoby doprowadzić do buntu. Nie zgodził się również na udzielenie Conceirze dymisyi. Wówczas Conceira wydał list otwarty, w którym postawił publicznie te same życzenia. Wówczas dopiero udzielono mu odpowiedzi pomyślnej na prośbę o dymisyę i Conceira wyjechał do Hiszpanii, zapowiadając otwarcie, że będzie wszelkimi środkami zwalczał rząd republikański, który nie ma odwagi stanąć twarzą w twarz z ludem.

Do siedziby Conceiry w Hiszpanii zaczęli napływać zwolennicy monarchii i rozpoczęło się organizowanie oddziałów powstańczych. Obecnie nadchodzą wiadomości, że Conceira wkroczył do Portugalii na czele licznych oddziałów, uzbrojonych w najlepsze karabiny i działa. Cztery największe miasta na północy: Braga, Chavez, Geremaraes i Braganza przyjęły go z entuzyazmem—jak donoszą via Bruksela—a garnizony miejscowe przyłączyły się do powstańców. Hiszpański dziennik „El Mundo" donosi, że w Viana Castello również obwołano monarchię, garnizon zaś, składający się z pułku piechoty i trzech bateryi artyleryi przeszedł na stronę Conceiry, podobnie jak w Figueira do Foz, leżącem niedaleko Oporto.

Rząd portugalski, przeczuwając kontrrewolucyę, usiłował w ostatnich czasach naprawiać błędy, popełniane systematycznie przez „rząd prowizoryczny", który tak długo kierował Portugalią, obawiając się, że wybory do parlamentu wypadną na korzyść rojalistów, nakoniec zaś przysposobił taką ordynacyę wyborczą, która uniemożliwiła wybór jakiegokolwiek kandydata niezatwierdzonego przez rząd. Między innemi zapowiedziano zmianę ustawy o rozdziale kościoła i państwa, która odbiera kościołowi wszelkie prawa, państwu zaś daje ingerencyę w najwewnętrzniejsze jego sprawy. Zdaje się że obietnice reform przyszły za późno, aby stłumić niezadowolenie ludności. Niespokojne dzieje Portugalii toczą się dalej wśród wstrząśnień, jakie od początku charakteryzowały erę republiki.

W sprawie konwencyi celnej z Niemcami.

Jak to już podawaliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady podolskiego T-wa rolniczego, a potem na walnem zgromadzeniu jego członków został przyjęty memoryał p. Antoniego Urbańskiego, wiceprezesa T-wa, w sprawie konwencyi celnej z Niemcami. Autor wskazał na to, iż konwencya handlowa z państwem niemieckiem została zawarta w r. 1904 w czasie wojny rosyjsko-japońskiej i pomimo nader szczegółowego opracowania zawiera niektóre dość niedogodne warunki, nabierające tem większej wagi, iż Niemcy zajmują w naszym handlu zewnętrznym poważne bardzo stanowisko tak pod względem eksportu, jak i importu. Stosownie do brzmienia konwencyi, cła na wywożone z Rosyi do Niemiec zboże znacznie są podniesione w porównaniu z cłami z przed roku 1904 tak np. na pszenicę ustanowiono cła w wysokości 42 kop. od puda zamiast 27 pobieranych poprzednio, na żyto 40 kop. za pud zamiast 28 i pół. Rosya zaś zgodziła się na niestosowanie podwyższonych norm celnych na przedmioty, wwożone z Niemiec. Takim sposobem Niemcy stosownie do tej umowy zaczęły pobierać za wwożone do nich z państwa rosyjskiego zboże cło w wysokości 500 marek od wagonu. Rezultatem takiej konwencyi było gwałtowne zmniejszenie się eksportu zboża do Niemiec i dziś już, według danych giełdy odeskiej, import żyta z Niemiec do Rosyi znacznie przewyższa eksport tego produktu z Rosyi do Niemiec. Jak dalece wzrósł import zagraniczny od czasu zawarcia wymienionej konwencyi, świadczą następujące cyfry:

przywieziono do państwa rosyjskiego zboża w ziarnie i kartofli:

w r. 1905— 1,002,000 pudów
„ 1906— 8,844,000 „
„ 1907—17,725,000 „

mąki—wyłączając kartoflaną, krup i melasy:

w r. 1905	— 236,000	pudów
„ 1906	— 3,845,000	„
„ 1907	— 3,826,000	„

Zwiększenie importu ogólnego pozostaje w ścisłym związku z zwiększeniem importu z Niemiec, wobec czego zupełnie naturalnem jest pytanie, w jaki sposób kraj, do niedawna tylko importujący zboże, nagle zaczyna je wywozić w znacznej ilości. Dla przykładu weźmy dane statystyczne, charakteryzujące eksport zboża z Niemiec w ciągu dłuższego okresu czasu, od r. 1886:

1886 r.	— 83,000	centn.
1887 r.	— 28,000	„
1888 r.	— 11,000	„
1889 r.	— 8,000	„
1890 r.	— 2,000	„
1892 r.	— 244	tonn.

Widzimy, że wywóz niemiecki był bardzo mały, ponieważ Niemcy przy niewielkiej przestrzeni ziemi uprawnej i znacznej ilości ludności zawsze były krajem, importującym zboże, jest to tem bardziej zrozumiałe, iż produkowały one zboża 4—5 razy mniej od Rosyi (Niemcy: 217,032,750 pud. w r. 1904 i 216,000,000 pud. w r. 1905, Rosya w tych samych latach 1,032,252,800 pud. i 866,000,000 pud.).

Czem więc można wytłómaczyć to zjawisko, że dziś wywóz do Rosyi dosięga cyfry 20 mil. pudów, przyczem wzrastanie odbywa się nie stopniowo, lecz nagle, zwiększając się o jakie 10 mil. pudów rocznie. Bezwątpienia, przyczyną tego są tak zwane świadectwa eksportowe, otrzymywane przy wywożeniu zboża z Niemiec i dające prawo na wwiezienie w granice państwa niemieckiego takiej samej ilości zboża bez opłaty cła. Ma się rozumieć w tych miesiącach, kiedy w Królestwie ceny zboża podnoszą się, dla eksporterów niemieckich jest bardzo dogodnem wywozić tamtędy zboże i potem importować do Niemiec, nie opłacając żadnego cła, tanie zboże samarskie. W rezultacie Niemcy stworzyły dla swego zboża dogodny rynek w Rosyi.

Jakie więc wypływają stąd konsekwencye? Oto stały dowóz zboża niemieckiego obniża znacznie ceny miejscowe, co nadzwyczaj ujemnie wpływa na gospodarkę rolną, prowadzoną dziś bardzo intensywnie i kosztownie. Co ważniejsza, takie wysokie cła na nasze zboże, importowane do Niemiec, zmniejszają znacznie eksport nasz, a nadprodukcya naszego zboża traci naturalny rynek w Niemczech, szczególnie w prowincyach zachodnich tego kraju, jako więcej zaludnionych. Rosya jest krajem rolniczym. W rolnictwo włożone są olbrzymie zapasy sił i kapitału. Własność rolna stanowi lwią część bogactw narodowych, a interesy całej ludności są tak ściśle związane z rolnictwem, jak w żadnym innym kraju — i mimo to przemysł rolniczy spotyka się z groźną konkurencyą wówczas, kiedy, według zdania znanych ekonomistów, z produkcyą rolniczą Rosyi nie może konkurować żadne z zachodnio-europejskich państw. Dawniej Niemcy od nas tylko zabierały zboże, a teraz zaczęły je nam dostarczać!...

Jakież są sposoby zapobieżenia złemu, jak walczyć z importem zboża do kraju, produkującego je, i jak zwiększyć eksport naszego zboża? Zdaniem autora, źródło złego leży w wysokich cłach, obciążających nasz eksport zbożowy. Autor wskazuje dalej na rozbieżność poglądów na cła protekcyjne, sam jednak przyłącza się do ich stronników, twierdząc, że głównem zadaniem polityki rosyjskiej powinna być obrona istotnych interesów gospodarczych i popieranie rozwoju miejscowych sił wytwórczych. — Są wypadki, kiedy państwo zmuszone jest ustanowić wysoką taryfę celną, jeśli sąsiadujące z niem państwa wprowadzają bardzo wysokie cła, świadectwa eksportowe, premia i t. d. Taki właśnie wypadek ma obecnie miejsce w stosunkach z Niemcami.

Walczyć z tem można tylko wprowadzając odpowiednie cła na importowane z zagranicy zboże, przyczem normy celne powinny odpowiadać normom niemieckim. Takie zarządzenie może nam zwrócić znowu stracone rynki, a z drugiej strony może podnieść nasz przemysł młynarski i rolny. Oprócz tego wobec niejednokrotnie wypowiadanego życzenia wielu instytucyi i osób zainteresowanych, aby nie podnosić ceł na wwożenie do Rosyi niemieckich maszyn i narzędzi rolniczych, byłoby zupełnie słusznem za zmniejszenie cła na maszyny niemieckie wymagać wzamian zmniejszenia ceł na zboże, eksportowane do Niemiec.

Memoryał powyższy p. A. Urbańskiego obecnie został umieszczony na porządku dziennym narady przedstawicieli miejscowych T-w rolniczych, która ma odbyć się w Kijowie w listopadzie r. b. Słyszeliśmy również, iż p. Urbański zasięgnął w tej sprawie zdania T-w rolniczych w Królestwie i te ostatnie zsolidaryzowały się zupełnie z jego wnioskami.

Z prasy rosyjskiej.

Jak wiadomo nacyonaliści za pośrednictwem biura informacyjnego oznajmili światu, że pod memoryałem prawicowców w sprawie żydowsko-finlandzko-polskiej niema ich podpisu, Krupienskij zaś oznajmił, iż memoryał ten jest przedwczesny, niewiadomo bowiem, jakiego kursu będzie trzymał się rząd.

Mienszykow zaś twierdzi, że właśnie dlatego deklaracya była potrzebna, niepewną jest bowiem rzeczą, że minister będzie się trzymał nacyonalistycznej polityki.

Formy deklaracyi prawicowców Mienszykow nie pochwala, ma jednak nadzieję, że Kokowcew

„jako człowiek niedrobiazgowy nie zwróci zbytniej uwagi na formę dokumentu. Z przyzwyczajenia, właściwego człowiekowi interesu, postara się on pomimowoli wynaleźć treść memoryału".

Na innem miejscu pisze Mienszykow:

„Nie będąc zupełnie zadowolonym z memoryału monarchistów, myślę jednak, że Kokowcew dobrze zrobi, jeżeli weźmie go pod uwagę. Bo wszelkie przesłanki memoryału, jakkolwiek siłą rzeczy gołosłowne— są w istocie zupełnie słuszne".

Innej opinii po nowowremieńskim polakożercy nikt się naturalnie nie spodziewał.

Ale p. Mienszykow ogłasza w swym artykule sensacyjne rzeczy. Pisze mianowicie, że brak podpisu nacyonalistów na memoryale, to intryga kilku członków rady wszechrosyjskiego związku nacyonalistów. Jakkolwiek bowiem on, Mienszykow, jest członkiem rady związku, to na zgromadzenie rady w tej kwestyi go nie zapraszano, zgromadzenie to prawdopodobnie się nie odbyło, zresztą nie może stanowić samo o tak ważnej sprawie.

„Organizacya związku nacyonalistów i klubu— pisze p. Mienszykow—jest o tyle niedoskonała, że dwaj lub trzej członkowie mogą mówić co im się podoba w imieniu licznych stowarzyszeń, które nigdy się nie zbierają i faktycznie jak gdyby nie istnieją".

„Przeważająca ilość członków i związku, i klubu—zapewnia Mienszykow—podpisałaby się na memoryale, gdyby ich o to zapytano".

Więc i klub, i związek nacyonalistów nigdy się nie zbierają i żadnych spraw nie roztrząsają? Pocóż tedy istnieją?

Na zakończenie nieco humorystyki z „Okrain Rossii".

Mowa o polskości Lwowa.

„Żałować należy, że polacy stracili tyle sił na utrwalanie „polskości" w starodawnem mieście rosyjskiem, w którem wcześniej czy później zakwitnie r o s y j s k a rzeczywistość, a nie jakaś tam „ukraińska" kultura, i polakom wypadnie zabierać stamtąd swoją kulturę, jak zabrali i zabierają (?) ją obecnie z Wilna. Pytamy więc, czy nie tracą oni swojej energii nadaremnie?"

Tak pytają przyszli posiadacze Lwowa, pp. Bywalkiewicz z Kułakowskim, sławetni redaktor i wydawca „Okrain Rossii".

(j.)

Z życia rosyjskiego.

Echa procesu Łopuchina. W kuluarach Dumy mówią wiele o konieczności dokonania rewizyi procesu byłego naczelnika departamentu policyi Łopuchina. Inkryminowano mu w swoim czasie, że pozbawił państwo możności korzystania z pożytecznej pracy w ochranie Jewno Azefa; obecnie zaś wyjaśniło się dostatecznie, że Azef nietylko nie przynosił pożytku państwu, ale i sam organizował zamachy terorystyczne. Nawet posłowie nacyonaliści twierdzą, że Azef powinien być oddany pod sąd.

Sprawa „ochrany" w komisyi budżetowej. Na wniosek socyal-demokraty Biełousowa komisya budżetowa Dumy po długich rozprawach przyjęła interpelacyę w sprawie ilości sum wydatkowanych z funduszu sekretnego na organizacyę „ochrany" w Kijowie podczas uroczystości. Przeciwko wnioskowi występowali Gołołobow i Timoszkin, którzy twierdzili, iż komisya nie ma prawa interpelować o wydatki z funduszu sekretnego.

Reforma ministerstwa handlu. W swoim czasie pisaliśmy obszerniej o projekcie reformy ministerstwa przemysłu i handlu. Mają być zreorganizowane i centralne i prowincyonalne organy ministerstwa. Część odnośnych projektów reorganizacyjnych, jak pisze „Now. Wremia" już jest złożona w Dumie, część przeszła przez radę ministrów, reszta zaś znajduje jeszcze w stadyum przygotowawczem. Projekt reformy w całości zostanie urzeczywistniony dopiero w r. 1913.

Papiery hypoteczne. Ministerstwo skarbu poleciło bankom ziemskim wstrzymać na czas pewien emisyę listów zastawnych, a miejskim towarzystwom kredytowym emisyę obligacyi miejskich, a to w celu zrównoważenie kursu papierów hipotecznych.

Z Wilna.

21-go września.

Po kilku dniach cudownej pogody i prawie upału w godzinach południowych, ogarnęła nas smutna aura jesienna, z pluskiem deszczu i szumem wiatru; z większym, niż kiedy, żalem żegnamy lato, bo sezon jesienny zapowiada się pod każdym względem niewesoło.

Jeszcze parę przedstawień trupy naszej, która po wyjeździe operetki stworzyła udziałówkę i darzy publiczność rzeczywiście artystycznymi przedstawieniami sztuk wartościowych, a stracimy na czas jakiś tę miłą rozrywkę, bo przebudówka cyrku wymaga przynajmniej paru tygodni czasu.

Z wszelką myślą sprowadzania prelegentów na odczyty, które zawsze w tym czasie miały największe powodzenie, pożegnać się stanowczo trzeba. Odczyt uważany jest teraz u nas za rzecz niedopuszczalną. Jeden z polaków zapisał się do tak zwanej „Ligi wszechnarodowej oświaty", by móc, korzystając z jej ustawy, zorganizować odczyty w polskim języku—spotkał go niemiły zawód, prośba o zlegalizowanie odczytów odrzuconą została stanowczo.

Uroczystem nabożeństwem rozpoczęła „Lutnia" nowy rok pracy; tegoż dnia wieczorem, odbyło się przedstawienie, na które pospieszyli „sympatycy" Lutni, zwykle raz czy dwa do roku odwiedzający „Lutnię", stworzoną nie dla ich potrzeb artystycznych, ale dla tych szerokich warstw, czerpiących z tego ogniska kultury pierwiastki bardzo dodatnie.

Nie można z ostrym krytycyzmem odnosić się do produkcyi artystycznych amatorów, w chwilach wolnych od pracy uprawiających muzykę, śpiew i grę teatralną, ale nie chcąc dać fałszywego pojęcia o naszej „Lutni" ludziom zamiejscowym, nie można twierdzić, że są one doskonałe.

Godnym wielkiego uznania jest zamiar wprowadzenia w sekcyi dramatycznej przedstawień sztuk, ilustrujących naszą przeszłość dziejową.

W „Sokole" rozpoczęły się już ćwiczenia, na które licznie zapisuje się nasza młodzież ze szkół średnich; najtrudniej urządzić oddział kobiecy i pod tym względem Wilno pozostało poza Mińskiem i Kownem, gdzie oddziały te bardzo dobrze funkcyonują.

Kuratoryum miejskie nad biednymi, rozszerza swą działalność i powzięło piękną myśl otwarcia na Antokolu przytułku dziennego dla dzieci robotników, pozostawionych bez opieki rodzicielskiej w godzinach pracy. Powstanie jeszcze internat z warsztatami dla dzieci od lat 10-ciu, wychodzących z przytułku św. Wincentego.

Instytucya ta jest bardzo pożądana i powinno ich powstać znacznie więcej. W przytułkach dzieci trzymane są tylko do lat dziesięciu, więc zmarnowaną zwykle jest praca nad niemi, gdy wracają w tak młodym wieku do nędzy i brudu.

Gazety miejscowe donoszą, że rząd asygnował na przeciąg czasu od 1911 do 1913 r. po 94,924 rb. rocznie, na koszta otwarcia i urządzenia nowych szkół w gub. wileńskiej; po 146,224 rb. w grodzieńskiej i 98,140 rb. w kowieńskiej.

W rezultacie tegorocznej wystawy szawelskiej może powstać rzecz bardzo doniosła, mianowicie zrzeszenie tkackie.

Eksperci, oglądając wystawione wyroby tkackie, doszli do przekonania, że ten dział przemysłu domowego jest źle prowadzony i nie może się rozwijać bez odpowiedniej organizacyi, postanowiono więc scentralizować ten przemysł. Zadaniem centrali ma być przedewszystkiem podniesienie technicznej i estetycznej strony wyrobów. Ułatwienie i nabywanie materyału surowego i rozpowszechnianie wzorów, z zachowaniem i uszlachetnieniem motywów ludowych.

Komisya ekspertów doszła do wniosku, że taką centralę trzeba urządzić przy kowieńskiem Tow. rolniczem i w tym celu należy się zwrócić do rady Towarzystwa w Kownie, prosząc o zatwierdzenie ustawy. Wszelkie dalsze prace, tak w organizacyi, jak w nabywaniu wyrobów ludowych, należy przeprowadzać na zasadach współdzielczych. Przypuszczać należy, że ustawa bez przeszkód zalegalizowaną zostanie i uporządkowany będzie przemysł, pomimo kilku szkół na Litwie bardzo zaniedbany.

W Mińsku w dniach najbliższych, odbędzie się zjazd bractw prawosławnych z całej gub. mińskiej, przy współudziale wszystkich duchownych tego wyznania, działaczów rosyjskich, posłów do Dumy i członków rosyjskich komitetów wyborczych.

Najpierwszym punktem obrad będzie zapoczątkowanie akcyi agitacyjnej przy wyborach do IV Dumy.

Wybory posła do Dumy z grona ziemian, na miejsce zmarłego generała Miczencewa, nie wzbudziły wielkiego zainteresowania szczególnie wśród polaków, którzy ze składu wyborców widzieli, że nietylko polaka, ale i postępowego rosyanina wybrać nie będzie można.

Sztucznie stworzony blok reakcyjny bez żadnych trudności przeprowadził swego kandydata Łaszkarewa.

Szkoła handlowa mińska, ogłosiła sprawozdanie z roku szkolnego 1909—10. Założona ona została w 1901 r. kosztem miasta i poszczególnych obywateli. Na czele szkoły stoi rada opiekuńcza, której prezesem jest Leon Wańkowicz, wiceprezesem mecenas Ignacy Wilkiewicz.

Nauczycielami są prawie wyłącznie rosyanie, w gronie których niebrak skrajnych prawicowców.

Uczniów było w roku sprawozdawczym 566, wśród których bardzo jest znaczna liczba polaków, pomimo, że na czele rady opiekuńczej są polacy, język polski wcale nie był wykładany w szkole.

Z powodu ograniczenia w przyjmowaniu żydów, szkoła handlowa właściwie dla nich na dłuższy czas zamkniętą została, pomimo, że głównie z pieniędzy żydowskich powstała.

Z Ostryny (pow. lidzki) donoszą, że zbiegł bez wieści naczelnik miejscowego biura pocztowo telegraficznego, zabierając 5,600 rb. z pieniędzy skarbowych. Śledztwo przeprowadzono i nie ulega wątpliwości, że kradzież popełnił naczelnik biura Niuńko.

W gub. kowieńskiej, z 26 szkół ludowych utrzymywanych w roku 1910 przez Tow. litewskie „Saula", zamknęło Towarzystwo 17-cie szkół; większość z powodu otworzenia w tych samych miejscowościach szkół ludowych rządowych.

W Dynaburgu odbyły się wybory do rady miejskiej, przy silnej agitacyi niemców i staroobrzędowców, by tylko ich kandydaci dostali się na radnych. Dzięki solidarności polaków, dziesięciu polaków jednak wybranych zostało.

E. W.

Z życia prowincyi.

Jampol Wołyński *we wrześniu.*

Inicyatorowie uczczenia setnej rocznicy śmierci Hugona Kołłataja, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w miejscowym kościele, na samym wstępie doznali niepowodzenia: na podaną w tej kwestyi prośbę do władzy dyecezyalnej, ta ostatnia, stosując się do rozporządzenia ministeryalnego, poleca zwrócić się do władzy świeckiej, chociaż projektuje się nie żaden pomnik, ale najskromniejsza tablica, jakich nie brak w każdym kościele ku pamięci ludzi niczem się nie odznaczających.

Społeczeństwo tutejsze dość słabo popiera myśl upamiętnienia swego współziomka, a nawet ta myśl nie została przez nie należycie oceniona, ani zrozumiana dość szeroko, a miejscowe duchowieństwo, które swym wpływem mogłoby ją spopularyzować i przełamać bierność ogółu, zachowuje się także biernie, uważając widocznie Kołłątaja za jakiego heretyka Wiadomo przecież, że ten mąż stanu nie miał żadnych zajść z kościołem, a tylko z kanonikami krakowskimi o rzeczy świeckie i był nawet kapłanem stokroć moralniejszym od licznych ówczesnych księży i biskupów.

Kooperatywy w zakresie handlu i przemysłu w naszym zakątku jeszcze nie ma, włościanie o niej nic nie wiedzą i nie ma ludzi, którzyby mogli i chcieli ich o tem uświadomić i zachęcić do zrzeszania się.

Łuckie Towarzystwo rolnicze bardzo mało ma członków w krzemienieckim powiecie i kontakt ich z tą instytucyą z powodu znacznej odległości jest prawie żaden. Skutki tego są opłakane: w konieczne przedmioty do życia i gospodarki zaopatrujemy się w małomiasteczkowych sklepach, gdzie ceny droższe a towar gorszy; zboże sprzedaje się przeważnie drobnym handlarzom po cenie daleko niższej od rynkowej, a przytem ci ostatni, dosypując do czystego zboża poślady, psują dobrą markę u kupców hurtowych i za granicą. Szczególnie koniczyna, jako produkt stosunkowo bardzo drogi najczęściej podlega tej malwersacyi.

Kredytu rolnego i melioracyjnego także niema, a gdy gospodarz podczas żniw gwałtownie potrzebuje gotówki, to zaopatruje się w nią u lichwiarzy; albo sprzedaje zboże z tak zwaną „skidką", t. j. od 5 do 10 kop. taniej na pudzie od cen normalnych. Jeżeli dodamy do tego szachownicę, zły stan dróg, brak instytucyi stróżów publicznych, to nic dziwnego, że gospodarstwa małe i średnie słabo prosperują i uprawiają z musu starodawną trzechpolówkę.

Wyjątek naturalnie, stanowią duże gospodarstwa, nie mówiąc już o latifundiach, zasobne w kapitały obrotowe; tam płodozmiany i kultura lepsza i rentowność znaczniejsza. Dla większości jest to tylko *pium desiderium.*

M. S.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Ze Zwinogródzkiego T-wa dobroczynności.** Zarząd Zwinogródzkiego powiatowego T-wa dobroczynności zwraca się do swoich członków prosząc o uiszczenie się z zaległej za lata ubiegłe składki i o współdziałanie w pozyskaniu nowych członków w jaknajszerszych kołach.

Możliwie regularny wpływ składek i ofiar ułatwi dalszą egzystencyę Ochronki, byt której wobec zimy i panującej obecnie drożyzny jest poważnie zachwiany, a zarazem da nam możność skuteczniejszego zaopiekowania się biedakami liczniej uciekającymi się w zimie o pomoc do T-wa.

Do zbierania składek upoważnieni są: pp. J. Zakrzewski (skarbnik T-wa) w Zwinogródce, ksiądz Oktawian Spisacki w Łysiance; Marya Filler w Olszanie; Emilia Cieszkowska i Leon Szepczyński w Olchowcu; Józefa Osińska w Talnem; Fr. Sadkowski w Majdanówce; St. Popiel w Kisielówce; Leon Piotrowski w Burzance i w ogóle wszyscy zaopatrzeni przez Zarząd T-wa w kwitaryusze pomocnicze.

Prezes zarządu *ks. A. Popiel.*
Sekretarz *St. Cersin.*

— **Ustąpienie członka zarządu ziemskiego.** Wybrany na członka zarządu ziemskiego powiatu taraszczańskiego p. Kurbakow na własną prośbę został zwolniony z tego stanowiska.

— **Podatek ładunkowy.** Z powodu nader opłakanego stanu bruków w Humaniu i braku środków u miasta na urządzenie nowych i naprawę starych, tamtejsza rada miejska zwróciła się do administracyi gubernialnej z prośbą o przeprowadzenie starań w celu możliwie szybszego wprowadzenia w m. Humaniu podatku od ładunków przywożonych do miasta i wywożonych na kolej.

— **Miesięczne kursy rolnicze dla włościan.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski postanowił utworzyć w listopadzie roku bieżącego miesięczne kursy rolnicze dla włościan w następujących miejscowościach gub. kijowskiej: 1) wieś Stawkin, pow. radomyski (przy istniejącej tam szkole rolniczej); 2) m. Skwira; 3) wieś Bobryca, pow. kaniowski (przy Bobryckiej szkole ogrodnictwa i sadownictwa); 4) m. Lipowiec oraz 5) m. Złotopol w pow. czehryńskim (przy miejscowej szkole rolniczej). Na kursach pomienionych będą wykładane: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, hodowla zwierząt domowych (z działami mleczarstwa i weterynaryi) sadownictwo i ogrodnictwo, organizacya gospodarstw (z działem współdzielczym), pszczelarstwo oraz hodowla drobiu. Oprócz powyższych przedmiotów na kursach Staweckich i Bobryckich będzie wykładana uprawa łąk w obszernym zakresie, na kursach Skwirskich i Lipowieckich — uprawa łąk w skróconym zakresie, na kursach Bobryckich i Złotopolskich — jedwabnictwo wreszcie na kursach Złotopolskich — uprawa winnic.

Wykłady na kursach trwać będą od dn. 1-go listopada do dn. 1-go grudnia, jedynie na kursach w Stawkach i Bobrycy wykłady będą mogły być przedłużone do dn. 10-go grudnia ze względu na wykładaną tam uprawę łąk.

Wykłady prowadzone będą przez agronomów instruktorów ziemskich i rządowych oraz nauczycieli szkół rolniczych.

Wszyscy słuchacze kursów będą otrzymywali na koszta utrzymania po 30 k. dziennie, oraz koszty podróży na kursa i z powrotem, o ile będą do końca słuchali wykładów. Cała gubernia podzielona została na pięć okręgów, stosownie do liczby kursów.

— **Pierwsza sesya ziemstwa.** Pierwsza sesya łuckiego ziemstwa powiatowego otwarta zostanie w Łucku dnia 9-go października o godz. 1 po poł.

Pierwsza sesya żytomierskiego ziemstwa powiatowego ma być wyznaczona na d. 10 — 12 października. Na sesyi tej ma być między innemi rozpatrzona na skutek propozycyi komitetu eksportowego sprawa obrania członka komisyi, która ma wypowiedzieć opinię o rewizyi traktatu handlowego z Niemcami

— **Rada m. Berdyczowa.** Na dzień 20 b. m. wyznaczone było nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Berdyczowa. Zebranie nie doszło do skutku wskutek braku *quorum.* Jest to drugi z rzędu wypadek tego rodzaju. Wkrótce zacznie swe urzędowanie nowy skład radnych.

Bez maski.

Inteligentny—mówiąc stylem wytworniedziennikarskim—„tegoczeŚnik" polski (...i niepolski, ale ten na razie zgoła mnie nie obchodzi) cały czas swój wolny poświęca obecnie wojnie oraz debatom na temat: jakim też będzie p. Kokowcew?..

W tym celu, ogarnięci nadzwyczajnym ferworem ciekawości, ludziska odczytują codziennie setki depesz, z których jedna przeczy drugiej, a wszystkie razem, w czambuł wzięte, żadnego absolutnie pojęcia o istotnym stanie rzeczy nie dają.

W tym również celu prowadzą się arcymądre i niemniej skuteczne rozprawy, z których wynika, że—„djabli też chyba w samej rzeczy wiedzą, jaka z tego wszystkiego kasza uwarzyć się może!"

— — — — — — — —

Nie powiem, aby zainteresowanie się wojną nie dawało pewnych korzyści... Albowiem z tej racyi nasi polscy ludzie „wykształceni" przynajmniej w ten sposób do słowa drukowanego przywykają oraz gdzieniegdzie, nawet w domach bezdzietnych, a więc nic wspólnego z geografią nie mających pojawiły się mapy i atlasy wcale porządne.

Natomiast debaty o p. Kokowcewie są zupełnie płonne i do niczego absolutnie na razie nie prowadzą.

Moja rada taka...

— Nie zajmujcie się państwo premierem i poczekajcie, aż on się... wami zajmie. To nastąpi napewno i wówczas wszystko będzie... po dawnemu.

Czarny Jegomość.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie tych kilku słów.

Dowiedziawszy się z № 242 „Dziennika Kijowskiego" o złożonych przez JWPaństwo L. i J. Mańkowskich 20 rubli do naszego uznania—przeznaczam takowe, wraz z dołączeniem od siebie pięciu rubli, na powiększenie funduszu na „wpisy" do uznania Kij. Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności, gdzie z każdym dniem napływają prośby biednej młodzieży. Chyba nie może być dwóch zdań, iż j e s t t o j e d n a z n a j p i l n i e j s z y c h s p r a w n a s z y c h.

Józefat Andrzejowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (8) Ładysława z Gielniowa·
Jutro 26 (9) Cyryana i Justyny.

Wschód słońca o godz. 6 m. 11
Zachód słońca o godz. 5 m. 23.
Długość dnia godz. 11 m. 12

Kalendarzyk Historyczny.

8 października n. st.

Roku 1696. Posłowie pruscy zawierają z posłem francuskiem de Polignac traktat, na mocy którego obowiązują się oddać podczas elekcyi głosy swe na ks. de Conti.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 27 września r. b. to jest we Wtorek o g. 11 z rana, zaś posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o g. 8 wieczorem.

Uprasza się uprzejmie panie kuratorki o łaskawę *punktualne* o g. 11-ej z rana zgromadzenie się na posiedzenie.

— **Walne zebranie P. T. G.** Dziś o g. 5-ej po południu w lokalu polskiego T-wa gimnastycznego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków T-wa, jako powtórne ważne niezależnie od listy obecnych.

— **Dyżury w biurze Koła kobiet.** Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że rozpoczęły się regularne codzienne dyżury w biurze Koła kobiet polek (od 11—1 oprócz świąt). W poniedziałek dyżuruje p. Fedorczenko, we wtorek p. Knollowa, środę—p. Fryczowa; czwartek—p. Komarnicka; piątek—p. Kulikowska; sobotę— p. Czachórska.

— **Szantażystka.** Od niejakiego czasu zjawiła się w Kijowie osoba, która podaje się za współpracowniczkę naszego pisma p. Maryę Foltańską, nadużywając jej nazwiska, zapraszając do siebie w jej imieniu różne osoby, wyłudzając pieniądze i t. d. Jest to osoba wysokiego wzrostu, dosyć tęga, szatynka. Ostrzegamy więc przed nią osoby, do których będzie się zwracała.

— **Kijów—Żytomierz aeroplanem.** Znakomity lotnik nasz p. Scipio del Campo, który onegdaj budził ogólny podziw swym wzlotem nad naszem miastem, wobec odłożenia do poniedziałku drugiego dnia zawodów awiatycznych na Kureniówce, postanowił przyśpieszyć projektowaną podróż powietrzną do Żytomierza.

Wczoraj o godz. 3 min. 30 popołudniu wzniósł się on z aerodromu na Kureniowce na tym samym aparacie systemu „Morana" (z warsztatów „Awiaty" warszawskiej) ruszył w kierunku miasta. Zatoczywszy nad miastem i potem parę szerokich kół, przekonał się lotnik, że motor funkcyonuje prawidłowo i zawrócił w kierunku szosy Żytomierskiej.

O g. 3 m. 44 ujrzano aeroplan na wysokości 300 metrów nad Światoszynem. Lotnik mknął z szybkością 100—120 wiorst na godzinę, trzymając się szosy żytomierskiej i po paru minutach znikł z oczu.

Niezwłocznie wysłaliśmy do Żytomierza telegram terminowy, powiadamiający o wyjeździe p. Scipio, prosząc o powiadomienie o przybyciu.

Tegoż dnia o g. 8 wieczorem otrzymaliśmy z Żytomierza telegram terminowy nadany o g. 7 m. 7 treści następującej:

„Scipio leciał godzinę i osiem minut, pogoda wietrzna, pochmurna".

P. Scipio był więc p i e r w s z y m z lotników na tej przestrzeni. Przestrzeń z Żytomierza do Kijowa, wynosząca 125 wiorst, a do aerodromu na Kóreniowce nie mniej 130 przebyta została z szybkością dostępną tylko jaskółkom i... aeroplanom, o ile ster ich znajduje się w tak pewnem ręku.

— **Z politechniki.** Dyrektor politechniki kijowskiej zawiadomia przyjętych wolnych słuchaczy, iż w roku bieżącym będą oni dopuszczeni tylko do słuchania wykładów. Do zajęć praktycznych będą oni dopuszczeni w tym tylko wypadku, jeżeli okażą się wolne miejsca w laboratoryach i to po otrzymaniu specyalnego pozwolenia od dziekana odnośnego wydziału.

Zarząd politechniki zawiadamia wolnych słuchaczy, iż ostatni termin opłacania wpisowego dla nich upływa dnia 3 0 w r z e ś n i a o g o d z i n i e 4 p o p o ł u d n i u.

Po egzaminach jesiennych na wydziałach politechniki kijowskiej odbyły się narady w sprawie zastosowania „minimum" (obowiązkowej ilości w ciągu roku) w roku bieżącym. Prawie na wszystkich wydziałach uchwalono, iż w roku bieżącym z powodu wielu zajść niezależnych od politechniki, które przeszkadzały prawidłowemu prowadzeniu wykładów w politechnice, ścisłe przestrzeganie paragrafu o minimum do studentów nie może być zastosowane. Wobec tego uchwalono w roku bieżącym zmniejszyć wymagania dla studentów. Ulga ta polega na tem, iż za ostatnie dwa lata będzie wymagane minimum stopni jednego roku. Ulga ta jednak będzie zastosowana do studentów przy rozstrzyganiu kwestyi o ich wydaleniu, niema ona jednak znaczenia przy zwalnianiu od wpisu; w tym bowiem razie brak „minimum" będzie poważną przeszkodą.

W tych dniach przez dyrektora politechniki został ogłoszony spis studentów przyjętych na starsze kursy wszystkich wydziałów, przeważnie bez konkursu.

Na wydział agronomiczny przyjęto 34 studentów, na wydział inżynieryjny przyjęto 1 i na wydział chemiczny—3.

— **Rewizya wydziału „ochrany".** W ostatnich dniach komisya rewizyjna senatora Trusiewicza badała naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany" podpułk. Kulabkę.

Wczoraj senator Trusiewicz wyjechał do Petersburga.

Obecnie stwierdzono już z zupełną pewnością, iż Bogrow od roku 1906 należał do kijowskiej grupy anarchistycznej, którą następnie wydał w ręce „ochrany".

Było to w końcu r. 1907; pewnego wieczoru aresztowano jednocześnie wszystkich członków grupy, mianowicie: J. Dubińskiego, M. Tysza, studenta Sandomirskiego, K. Ternowiec, J. Konwic, studenta Ladkowskiego, Edgara Horna vel Szmelke, Ch. Budianską, B. Skłowską i D. Bogrowa. Podczas rewizyi w mieszkaniach aresztowanych znaleziono mnóstwo dokumentów kompromitujących a nawet materyały wybuchowe.

Wszyscy prawie uczestnicy grupy zostali później skazani przez kijowski sąd wojenny na ciężkie kary, oprócz D. Bogrowa, który najniespodziewaniej w kilka tygodni po aresztowaniu został uwolniony z więzienia.

Wówczas to towarzysze zaczęli podejrzewać go o zdradę.

Podczas rozpatrywania sprawy głośnego anarchisty Justyny Żuka, przygotowana została ucieczka jego z sądu wojennego. Żuk miał uciec podczas wyprowadzenia go na podwórze sądu, lecz, na skutek ostrzeżenia „ochrany" przestano go wyprowadzać. Obecnie ostrzeżenie „ochrany" przypisywane jest Bogrowowi. Żuk, na mocy wyroku sądu stracony został na Łysej górze.

Bogrowowi przypisują również organizacyę ucieczki anarchisty Edgara Horna, która miała być dokonana podczas przeprowadzenia

go do sądu wojennego dla przejrzenia protokółów śledztwa pierwiastkowego. Ucieczka ta się nie udała, a towarzysze, którzy mieli ułatwić ją Hornowi zostali aresztowani.

— **Sprawa Ryssa.** W dalszym ciągu wychodzą na jaw niektóre szczegóły, będące w związku ze sprawą Ryssa. Jeden z nich dotyczy sprawy sądowej żandarma Androszczuka i stójkowego Chołodowa, oskarżonych o zorganizowanie ucieczki Ryssa. W dniu, w którym sprawę tę rozważano w sądzie, w „Kijowskiej Myśli" wydrukowano depeszę z Kronsztadu o aresztowaniu tam zbiegłego z Kijowa Ryssa, który w danej sprawie, jako główny świadek, mógł udzielić zeznań bardzo cennych i rzeczowych. Było to tembardziej ważne, iż nie były wtedy (a i teraz nie są) znane okoliczności, towarzyszące ucieczce Ryssa z cyrkułu starokijowskiego. W ten sposób na tę sprawę zapatrywał się jeden z obrońców oskarżonych, który przed rozpoczęciem procesu zawiadomił sąd o aresztowaniu Ryssa i prosił o wdrożenie dodatkowego śledztwa oraz o zbadanie Ryssa.

Wiceprokurator, występujący w powyższym procesie, poparł również powyższą prośbę.

Sąd wszakże po dwugodzinnej naradzie odmówił żądaniom obrony.

Sprawa ta została odłożona z powodu nieprzybycia niektórych świadków, a potem odbyła się bez udziału Ryssa, który tajemnicę swojej wycieczki zabrał z sobą do grobu. Proces, jak wiadomo, zakończył się skazaniem Androszczuka na 6 lat, a Chołodowa na 4 lata ciężkich robót.

— **Rewizya puł Beklemiczewa.** Pisaliśmy w swoim czasie, iż przed kilku laty w celu zrewidowania kijowskiej „ochrany" delegowano tu z Petersburga specyalną komisyę z pułkownikiem żandarmeryi Beklemiszewem na czele. Jednem z zadań powyższej komisyi było zbadanie, o ile urzędnicy „ochrany" kijowskiej nadają się do pełnienia swoich obowiązków. W tym celu urządzono egzamin, któremu między innymi musieli się poddać pomocnik naczelnika „ochrany", b. komisarz cyrkułu starokijowskiego, Cwietkowicz, oraz urzędnik do specyalnych zleceń przy „ochranie", b. pomocnik komisarza cyrkułu starokijowskiego, Uljanow.

Na egzaminie zadawano pytania w rodzaju: jaka jest różnica pomiędzy „bolszewikami" a „mienszewikami", między „Bundem" a „Spiłką", czy urzędnicy „ochrany" poinformowani są o ostatniej konferencyi s. d., o czem pisano w gazetach i t. p.

Urzędników „ochrany", którzy nie zdawali podobnego egzaminu, wymaganego zwykle przy wstąpieniu do korpusu żandarmeryi uznano za niewykształconych i usunięto z „ochrany". Do kategoryi tej, jak powiadają, należał Cwietkowicz, którego na skutek poparcia Kułabki mianowano policmajstrem w Berdyczowie i Uljanow, który otrzymał miejsce „stanowego".

— **Nowe parostatki.** Zarządzający towarzystwami żeglugi po Dnieprze i dopływach jego p. A. Liszniewski wyjchał na Wołgę w celu zapoznania się z nowym typem parostatków motorowych, jakie w roku przyszłym mają być zaprowadzone i u nas.

— **Zaległości zbożowe.** Wobec ostatniego rozporządzenia zarządu kolei w sprawie niewysyłania z głównych linii kolei Południowo-Zachodnich adresowanych do portu odeskiego dla wywozu za granicę, obecnie do zarządu kolei Poł.-Zach. od wielu naczelników stacyi nadchodzą wiadomości, iż stacye te są tak przeładowane zbożem, iż dalsze przyjmowanie takowego niebawem stanie się niemożliwe. Na linii odeskiej liczono wczoraj z górą 300 wagonów z zaległym ładunkami zbożowymi.

— **Wyjaśnienie Synodu.** General-gubernator kijowski otrzymał wczoraj wyjaśnienie Synodu prawosławnego w sprawie powstałych wątpliwości, czy duchowny, będąc radnym ziemskim, lub posiadając tylko ziemski cenzus wyborczy może być wybrany na prezesa lub członka zarządu ziemskiego.

Według orzeczenia Synodu duchowni prawosławni, tak zajmujący urzędy kościelne, jako też i nadetatowi nie mogą być wybierani na powyżej wymienione stanowiska.

— **Posiedzenie komisyi budowlanej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi budowlanej pod przewodnictwem p. Falberga. Rozpatrzono kwestyę budowy nowego gmachu VI gimnazyum. Projekt i kosztorysy budowy zostały sporządzone przez inż. Kobelewa. Koszty budowy gmachu, po przeprowadzeniu w projekcie rozmaitych zmian, wyrażone będą cyfrą 200 tys. rb. Gimnazyum będzie się mieściło w 3 piętrowym gmachu. Dodatkowych budynków, oficyny z mieszkaniami dla dyrektora i t. d. na razie uchwalono nie budować. Według informacyi dyrektora gimnazyum obecnie można uważać za zdecydowane wyasygnowanie przez ministerstwo oświaty 120 tys. rb. na budowę gmachu gimnazyalnego. 40 tys. daje miasto, brakujące 40 tys. może da się wykreślić z kosztorysów przez zrobienie szeregu oszczędności na robotach murarskich i zastąpienie niektórych części murowanych konstrukcyą szklaną i żelazną. Komisya uchwaliła założyć w najbliższym czasie kamień węgielny nowego gmachu i przystąpić do robót budowlanych na wiosnę r. p.

Następnie komisya rozpatrzyła wniosek T-wa architektów w Petersburgu, któremu powierzono organizacyę konkursu projektów nowego domu kontraktowego, polegający na zmianie niektórych warunków konkursu oraz ustanowienia 4 nagród, zamiast projektowanych przez miasto 3. Komisya uznała za możliwe przyjąć wniosek T-wa architektów i uchwaliła wysłać T-wu 6 tys. rb. przeznaczone na nagrody. Konkurs ma się odbyć w grudniu. *Jury* będzie się składało z pp. prof. Benoit, M. Peretyatkowicza, H. Grimma, F. Lidwala, I Gałęzowskiego, A. Wiszniowskiego oraz sekretarza Lalewicza. Do *jury* projektowano powołać jeszcze 2 przedstawicieli m. Kijowa, komisya jednak uznała za konieczne wydelegowanie trzech.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 1-ej odbędzie się uroczyste założenie kamienia węgielnego nowych klinik uniwersyteckich na górze Batuchana.

— **O nową komunikacyę.** Rektor uniwersytetu zawiadomił prezydenta miasta, że zarząd uniwersytetu rozpatrzył prośbę T-wa uporządkowania Zabajkowia, które prosi o połączenie nowych klinik z miastem tramwajem przez ulicę Djakowa. Zarząd uniwersytetu wolałby inne połączenie nowych klinik z miastem, a mianowicie linią tramwajową od stacyi towarowej do klinik, która stanowić będzie dalszy ciąg linii włodzimierskiej. Jeśli jednak przeprowadzenie takiej linii dla jakichbądź powodów okaże się niemożliwem, np. wskutek trudności, wypływających z potrzeby skrzyżowania linii tramwajowej z torem kolejowym, gotów on jest poprzeć prośbę mieszkańców Zabajkowia o przeprowadzenie tramwaju przez ul. Djakowa. Oprócz tego zarząd uniwersytetu prosi prezydenta o zabrukowanie Protasowego jaru, łączącego się z klinikami.

— **Wszczęcie starań.** Wczoraj wyjechał do Petersburga radny Jaroszewskij, który został wydelegowany przez radę miejską do wszczęcia starań u ministerstwa oświaty o zapomogę rządową na urządzenie sieci szkolnej w m. Kijowie oraz o pozwolenie na emisyę pożyczki obligacyjnej na zasklepienie kanałów i budowę szkół miejskich. Oprócz tego p. Jaroszewskij ma się w Petersburgu zaznajomić z urządzeniem biblioteki publicznej.

— **W sprawie hal targowych.** Wczoraj radni i członkowie zarządu miejskiego zwiedzali hale targowe na Besarabce, aby przekonać się, czy roboty plantacyjne i brukowe na placu dokoła hal, koniecznie są potrzebne dla ich otwarcia. Okazało się, że roboty te można odłożyć do wiosny, z tem jednak, aby dokoła hal urządzić rynsztoki dla wody deszczowej, ponieważ poziom placu, na którym wznoszą się hale, jest niższy od poziomu ulicy.

— **W sprawie komory celnej.** Wczoraj komisya budowlana zarządu miejskiego oglądała komorę celną przy Bibikowskim bulwarze. Ogólne uznanie budziły konstrukcye betonowe gmachów komory. Wyjaśniono, iż w ciągu jesieni roboty budowlane nie będą skończone.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Do sklepu jubilerskiego L. Weinsteina przy Proreznej № 9 przyszła jakaś klientka, po wyjściu której zauważono brak 4 pierścionków z brylantami wartości 150 rb. Złodziejki dotychczas nie zdołano odszukać.

— GRABIEŻE. Na ul. Proreznej jakiś złodziej wyrwał Jakowenkowej z ręki paszport.

Na Bulwarze Bibikowskim wyrwano Opanasiukowej z ręki torebkę, w której znajdowały się dokumenty i pieniądze.

Jednego z napastników, Singajewskiego, ujęto.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na rynku Siennym dorożkarz przejechał Czodlenkę, który odniósł potłuczenia i pokaleczenia. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— REWIZYA SAL BILARDOWYCH. W dniu 23 września urzędnicy policyjni dokonali rewizyi niektórych sal bilardowych na Kreszczatyku i Mikołajowskiej. W salach bilardowych w hotelu „Continental" i cukierni „Semadeniego" wykryto grę o pieniądze. Spisano protokóły.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 26 przy ul. Prozorowskiej zażyła sublimatu kursistka Marya S. Lekarzowi Pogotowia udało się ją uratować.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W domu № 12 przy ul. Stepanowskiej podczas rozpalania w piecu zajęła się suknia na służącej Podriezankowej. Zanim ogień stłumiono P. odniosła ciężkie oparzenia całego ciała.

Na Głuboczycy w posesyi № 57 usunęła się ziemia na robotnika Stebluka, łamiąc mu nogę.

W obu wypadkach poszkodowanych odwieziono do szpitala.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 24 września (7 października) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	9,5	11,0	8,4
Barometr przy O w m. m.	752,9	754,2	753,9
Stop. wilgotności w proc.	[illegible]	85	96
Kierunek wiat. (w m. nas.)	WPłdW[illegible]	W2	PłdPłdW4
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	8
Ilość opadów w mm.	2,5	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	11,5
Najniższa	8,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	9,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	8,6

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły miejscami na półn.-wschodzie, na wschodzie i na południ.-zachodzie; temperatura wyższa od normalnej w Finlandyi, w Laplandyi i miejscami na południ.-zachodzie Rosyi, niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: trochę cieplej w gub. nadbałtyckich i na zachodzie, chłodnawo we wschodniej połowie Rosyi; deszczów spodziewać się można miejscami w pasie północnym, w pozostałej Rosyi sucho.

Z SĄDOW.

Napad zbrojny.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę Piotra Bezpałyja, oskarżonego o udział w napadzie zbrojnym na mieszkanie Lejzora Połowinczyka.

Napad ów dokonany został wieczorem d. 10 października roku zeszłego. Do mieszkania Połowinczyka w Hryhorówce powiatu kijowskiego przez tylne wejście wtargnęło trzech nieznanych całej rodzinie P. włościan sąsiedniej wsi Krasne: N. Donczenko, Piotr Bezpałyj i S. Łysik, którzy zgromadziwszy całą rodzinę Połowinczyka w pokoju jadalnym i wycelowawszy w nich rewolwery zażądali pieniędzy.

Otrzymawszy odpowiedź, że w domu pieniędzy niema, bandyci zrewidowali wszystkich obecnych, odebrali od gospodarza domu klucze i zabrali z biurka, znajdującego się w pokoju sypialnym 200 rb i z kasy przyległego do mieszkania sklepu — 25 rubli.

Wychodząc, jeden z napastników zwrócił się do wylękłych domowników ze słowami: „przyjrzyjcie się nam dobrze, żebyście później nie oskarżali niewinnych".

Donczenko i Łysik zbiegli i dotychczas nie zostali odszukani. Bezpałyja zaś po pewnym czasie aresztowano.

Wczoraj na sądzie przyznał on się do udziału w napadzie i opowiedział cały jego przebieg.

Na mocy werdyktu przysięgłych sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 12 lat ciężkich robót.

Zabójstwo dla spadku.

Dnia 25 lutego roku zeszłego we wsi Gwozdowie pow. kijowskiego, 10-letni W. Komarow zauważył, iż miejscowy włościanin Stefan Mostowenko, stojąc około studni, stara się kogoś w nią wepchnąć. Słychać było krzyk dziecinny: „oj stryjku, stryjku, co wy robicie! Puśćcie mnie!" Ze studni chwilami widać było czyjeś ręce, które starały się pochwycić za krawędź.

Nagle Mostowenko obejrzał się i zobaczywszy Kosarowa, zbladł i szybko odszedł od studni. Po chwili wydobyła się z niej 14-letnia dziewczynka Krystyna Mostowenko, siostrzenica St. Mostowenki. Zalewając się łzami opowiedziała ona Kosarowowi, iż gdy brała wodę ze studni, z tyłu podszedł do niej stryj jej St. Mostowenko i chwyciwszy ją w pół, wrzucił do studni. Dzięki temu, iż udało jej się pochwycić za drewniane obicie studni oraz dzięki zjawieniu się Kosarowa, ocalała od niechybnej śmierci.

Wieść o tem zdarzeniu szybko rozeszła się po wsi. Dla wszystkich było jasne, iż Mostowenko chciał zgładzić siostrzenicę, ponieważ posiadała ona 3 dziesięciny gruntu, których, w razie jej śmierci, Stefan Mostowenko zostałby jedynym spadkobiercą.

Po upływie kilku dni St. Mostowenko oznajmił sąsiadom, iż siostrzenica jego nagle zmarła tej nocy.

W kutek tego powstało podejrzenie, że Krystyna Mostowenko nie zmarła śmiercią naturalną. Zarządzono ekshumacyę i sekcyę zwłok, która wykazała, że siostrzenica St. Mostowenki zmarła skutkiem uduszenia.

Powyższą sprawę rozpatrywał wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych. Oskarżony Stefan Mostowenko nie przyznał się do winy, twierdząc uporczywie, że siostrzenica jego zmarła wskutek epilepsyi.

Po zbadaniu około 30 świadków, którzy zeznali, że Krystyna Mostowenko nigdy na epilepsyę nie chorowała, i że stryj zawsze traktował ją z niezwykłem okrócieństwem, przysięgli stwierdzili winę St. Mostowenki.

Sąd skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót.

TEATR I MUZYKA.

„Żywy trup" L. hr. Tołstoja.

Wczoraj obydwa teatry rosyjskie wystawiły oddawna zapowiedzianą premierę zmarłego niedawno wielkiego pisarza rosyjskiego, dramat, a raczej szkic dramatu, potężnem piórem rzuconego na scenę w formie kilkunastu obrazów. Brak wykończenia jakiegokolwiek opracowania typów, widać że autorowi chodziło nie o tych żywych ludzi, lecz raczej o walkę idei, jakie się poza nimi kryją. I rzecz dziwna, bohater nie wygłasza idei tak znanych z innych utworów znakomitego pisarza. Ten Protasow, którego taką miłością otacza do końca, pomimo jego wad, ten słaby, niezdolny do życia praktycznego człowiek, tęskni do życia, realnego, barwnego życia, zachwyca się przebłyskami tego życia w pieśni cygańskiej, szuka go we własnem życiu, lecz znaleźć nie może i dlatego opuszcza życie, bo bez tej okrasy samo życie niema dla niego żadnej wartości.

Do samego końca otacza autor swego bohatera tkliwą miłością. W usta jego wkłada najdroższe swoje prawdy. Kobiety instynktownie czują w nim duszę piękną i gotowe są życie swe całe oddać mu w ofierze. W jego usta wkłada słowa tak znane z innych jego utworów, biczujące przedstawicieli prawdy formalnej (scena z sędzią śledczym) a nie rozumiejących głębokich tajemnic i prawdy życia.

I rzecz dziwna! wobec tego słabego człowieka, człowieka „do niczego", jak go określa umiejący liczyć cygan, cnoty te, tak drogie zwykle Tołstojowi cnoty w innych a przedewszystkiem w cnotliwym i chrześcijańskim Kareninie, nikną, maleją, stają się n u d n e m i!

Niczem najformalniejsze przestrzeganie wszystkich cnót chrześcijańskich, niczem moralność i porządek w życiu rodzinnem człowieka, który żyć nie może i n i e c h c e bez owego tajemniczego p i ę k n a, które życiu nadaje jedynie wartość, które stanowi jego okrasę. Bez tego talizmanu tajemniczego mąż ucieka od wiernej i kochającej go żony. Cnotliwy Karenin staje się bez tego talizmanu nudnym i suchym, a wierna żona prędko się pociesza i wychodzi zamąż za innego.

A ten, komu danem było odczuć brak talizmanu we własnem życiu, staje się pomimo duszy gołębiej ciężarem dla wszystkich otaczających i postanawia opuścić to życie, jako człowiek zbyteczny.

I jeśli zamiar ten do skutku nie przychodzi, to bynajmniej nie pod wpływem „zasad". Powstrzymuje go to samo życie, które w takie karby ścisłe chciał ująć autor w innych utworach.

Uosobienie tęsknoty do ż y c i a, żądzy ż y c i a, Cyganka odbiera Protasowowi rewolwer, zmusza go do przedłużenia jego życia beznadziejnego.

I dość drobnego wypadku, aby katastrofę nieuniknioną sprowadzić. Dla Protasowa miejsca na ziemi już niema. Nieostrożne pojawienie się jego wśród żywych staje się nieszczęściem dla wszystkich. Wówczas już „Cyganka się spóźniła" i rewolwer spełnia swe zadanie.

Cała treść utworu świadczy, że autor w chwili pisania wyszedł z koła ekskluzywnych pojęć, którym hołdował w swej twórczości, i w ostatnim utworze scenicznym złożył hołd tajemniczemu a niedościgłemu pięknu życia.

O wystawieniu w teatrach miejscowych — na innem miejscu.

Spectator.

KRONIKA POLSKA.

— **O imiona polskie.** W najnowszym zeszycie miesięcznika „Straż" znajdujemy dwa ciekawe wyroki pruskie, dotyczące pisowni imion polskich. Mistrz rzeźnicki Jan Śmierzchalski z Łabiszyna miał zatarg z sądami pruskimi z powodu swojego imienia. W księgach kościelnych zapisano swojego czasu przy chrzcie św. imię „Johannes", t. j. po łacinie. Ponieważ Śmierzchalski pisał się stale „Jan", więc zarzucano mu, iż nieprawnie posługuje się imieniem polskiem. Sprawa karna, którą z powodu umieszczenia imienia „Jan" na tabliczce wozowej wytoczono Śmierzchalskiemu, poszła aż do Berlina. Tam zapadł w kamergerychcie d. 5-go czerwca r. 1903 wyrok dla Śmierzchalskiego korzystny. Kamergerycht orzekł, że w księdze kościelnej istnieje imię Śmierzchalskiego w tłumaczeniu na język łaciński, bo ksiądz księgi kościelne (na podstawie rozporządzenia naczelnego prezydenta poznańskiego z d. 21-go lutego r. 1820) utrzymywał po łacinie. Wybadać przeto należy, jakie imię nadał ojciec dziecku w rzeczywistości, a to imię, rzeczywiście nadane, a nie jego tłumaczenie, jest miarodajne. Podobny przypadek miał także mistrz piekarski Jan Kurowski z Poznania. Od niego żądano, aby na szyldzie swoim kazał usunąć imię „Jan", a umieścić „Johann". Kurowski tego nie uczynił, wskutek czego wytoczono mu proces karny o przekroczenie par. 5, oraz 148 i 14 ordynacyi procedurowej (Gewerboordnung). Sąd ławniczy w Poznaniu wyrokiem z d. 8-go stycznia r. 1906 zwolnił Kurowskiego, wypowiadając zupełnie te same zasady, które kamergerycht w sprawie Śmierzchalskiego wyłuszczył. Tu także sąd orzekł, że nie łacińskie tłumaczenie imienia jest miarodajne, lecz imię pierwotne, rzeczywiście nadane, a więc w tym przypadku „Jan", a nie „Johannes".

— **Walka z bandytami.** Bandytyzm staje się plagą w gub. lubelskiej. Donoszą znowu bowiem o napadzie bandyckim w Kraśniczynie, w pow. krasnostawskim. Szczegóły jego są następujące:

W sobotę, około godziny 9-ej wiecz. wszczął się pożar w zabudowaniach, należących do duchownego prawosławnego Jana Marchewy. Gdy ludność rzuciła się na ratunek, naraz w Kraśniczynie rozległy się gęste strzały.

Okazało się, że na dom Dawida Ledermana napadło pięciu bandytów i, zająwszy wszystkie wejścia i sterroryzowawszy mieszkańców rozpoczęli tam gospodarować.

Na krzyki przybiegł strażnik Przybylski, dał kilka strzałów do bandytów, ale i sam padł od ich kuli. Druga kula dosięgła Symchę Klajner, która wzywała pomocy. Ciężkie rany również odnieśli Józef Szajba i Jan Mucha, mieszkańcy Kraśniczyna.

Ta strzelanina spłoszyła bandytów, którzy zabrawszy z szafy 2,000 rb. zbiegli.

Zorganizowana za nimi pogoń natrafiła na trupa jednego z bandytów, w którym poznano znanego złodzieja Jana Martyna. Pozostali zbiegli.

Ścigający ich strażnicy pod wodzą naczelnika straży ziemskiej pow. krasnostawskiego, Osipowa, dotychczas żadnego nie schwytali.

— **Schwytanie bandyty.** Pod Władysławowem (w gub. suwalskiej) schwytany został słynny bandyta, Ludzius, groza i postrach kilku powiatów okolicznych, postać otoczona już pewną legendą.

Grasował on od lat paru, mając na swem sumieniu kilka zabójstw. Zjawiał się w nocy w osadach włościańskich z żądaniem pieniędzy; w razie odmowy groził śmiercią. Uzbrojony w rewolwer Mauzera uprawiał rzemiosło swe bezkarnie. Przy pomocy kilku współtowarzyszów zdołał tak sterroryzować ludność zupełnie bezbronną, osiadłą w odosobnionych osadach, że poddawano mu się bez oporu, obawiając się zemsty w razie wydania.

Nareszcie, we wsi Katyle, gminy Syntowty, widocznie po noclegu z jednym ze wspólników, Ludzius, otoczony przez dwudziestu strażników ziemskich z ich naczelnikiem na czele, ostrzeliwał się przez długi czas, będąc nawzajem ostrzeliwany; wreszcie, przekonawszy się o bezskuteczności oporu, kapitulował, wywieszając białą szmatę i wyszedł z podniesionemi rękami do oczekującej go policyi.

Do miasta — jak donosi „Tyg. Suwalski" — wjechał tryumfalnie, gdyż tłumy wyległy na jego spotkanie. Jest to chłopak młody, zaledwie dwudziestoletni, bardzo przystojny, o inteligentnym wyrazie twarzy, zgrabny i zwinny; patrząc na niego mimowoli odczuwa się żal tego młodego życia, straconego na marne, które, inaczej skierowane, przy bogatem uposażeniu od natury, zapewne dałoby tylko dodatnie wyniki.

— **Puławy w ruinie.** W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: Zniszczenie parku w Puławach, szczególniej alei, wiodącej do jednej z najwspanialszych niegdyś rezydencyi Czartoryskich, obecnie przerobionej na instytut agronomiczny, postępuje bardzo szybko. Trudno sobie wyobrazić nawet zaniedbanie, jakie przedstawia przepyszny ten do niedawna park. Stan tego parku, a zwłaszcza dojazd poszóstną aleją od strony Końskiej Woli, jest w rażącej sprzeczności z celem i zadaniami teraźniejszego instytutu, mającego kształcić przyszłych gospodarzy rolnych i leśników.

W parku zniszczenie widoczne jest na każdym kroku. Na wspaniałem ongi podwórzu stoi, jakby cudem ocalała lipa.

Stan ogrodzenia, bram i budynków godzien jest pożałowania. Piękna oranżerya z fasadą grecką poza tunelem, jest w stopniu ostatecznej ruiny. Terytorym parku i rezydencyi zeszpeciły fatalnie budowle mieszkalne (z lewej strony alei głównej dla profesorów, oraz budy dla stacyi wodociągowo-gazowej) w samem sercu parku wzniesione.

Wogóle, patrząc na widoki Puław z roku 1830 i, spojrzawszy na teraźniejsze przeróbki, trudno już nawet odnaleźć pierwotny zarys wspaniałego pałacu.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na wpisy do uznania redakcyi [p. M. Różański 20 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr. (list do Redakcyi w № 238) 50 rb., Józefat Andrzejowski 5 rb., J. B. uczeń 8 klasy gimnazyum 1 rb., Antoni Palczewski 25 rb., Stanisławostwo Syroczyńscy, zamiast kwiatów na grób ś. p. Stasia Krzyżanowskiego 10 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet Polek p. Alina Czachórska w celu zapoczątkowania ofiar 2 rb. Przy rozpoczęciu roku szkolnego: Lila i Oleńka 1 rb., Jurek Tereszczenko-Podbereski 1 rub.

Na schronisko św. Jadwigi: pp. Mieczysław Idzikowski 3 rb., Anna Idzikowska 1 rb., Maryan Idzikowski 1 rb., Seweryna Idzikowska 3 rb.

ZE SPORTU.

Jutro o godz. 4-ej po poł. na aerodromie na Kureniówce odbędzie się drugi dzień wzlotów, w których przyjmą udział:

P. Sikorski (aparat własnego typu), p. Pszanowski (aparat syst. Sikorskiego—lżejszego typu).

Na ostatnim posiedzeniu kijowskiego T-wa awiatycznego zdecydowano rozegrać podczas tygodnia awiatycznego następujące nagrody:

1) Za najdłuższy wzlot bez wylądowania nagrody 500 i 200 rb.

2) Za największą zręczność w rzucaniu do celu z aeroplanu. Nagrody—250 i 100 rb.

3) Za najwyższy wzlot. Nagrody — 500 i 200 rb.

4) Za najpowolniejsze opuszczanie się z zatrzymanym motorem. Nagrody 250 i 100 rb.

5) Za najszybsze dostarczenie pakietu (do Wyszgorodu i z powrotem). Nagrody 500 i 200 rubli.

6) Za wzlot z pasażerami, zależnie od czasu wzlotu i ilości pasażerów. Nagrody 500 i 200 rb.

7) Dzienna nagroda 250 rb. za pierwszy wzlot po wywieszeniu chorągwi. Wzlot musi trwać nie mniej 10 minut.

8) Za czas ogólnych wzlotów. Nagroda 1,250 rb.—do podziału.

Nowy aeroplan Wrightów.

Bracia Wright, znani już w lotnictwie, wynalazcy pierwszych aeroplanów, zbudowali nowy typ aeroplanu, który uczynić może zupełny przewrót w lotnictwie. Nowy aparat oparty jest na zasadach lotu ptaka, a najważniejszem jest to, że nie potrzebuje ani śmigi, ani silnika, poruszającego ją, a posiada przyrząd, działający na ruchome skrzydła. Bracia Wrightowie rozpoczną niebawem próby z nowym wynalazkiem i jeżeli te wypadną pomyślnie, dla lotnictwa rozpocznie się nowa era.

Odłożenie lotu okrężnego.

Towarzystwo „Awiata" zawiadomiło komitet organizacyjny pierwszego polskiego lotu okrężnego, iż z przyczyn od tego Towarzystwa niezależnych, zmuszone jest zamierzony lot okrężny w Królestwie Polskiem odłożyć do przyszłej wiosny. Po otrzymaniu tego zawiadomienia komitet organizacyjny, funkcyonujący przy klubie automobilistów, wysłał odpowiednie odezwy do komitetów lokalnych w Łodzi, Piotrkowie, Radomiu i Lublinie. Przyczyny, które zmusiły Towarzystwo „Awiata" do odłożenia tego lotu, leżą głównie w zbyt długo przeciągających się staraniach o pozwolenie u władz, co trwało około dwóch miesięcy, przyczem napotkano nieprzewidziane ograniczenia i zastrzeżenia, tymczasem zaś nadeszła pora jesienna, gdy lot okrężny ma bardzo wątpliwe szanse i mógłby się przeciągnąć poza zamierzony i zatwierdzony termin. Wobec tej zwłoki lotnicy „Awiaty" rozjechali się z aparatami na demonstracye w Cesarstwie i teraz już nie wszyscy z zapisanych mogliby stanąć do współzawodnictwa, wobec czego zarząd „Awiaty" zdecydował się lot odłożyć do przyszłej wiosny, zwłaszcza, że przez zimę z warsztatów Towarzystwa wyjdą najnowsze typy aparatów.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Konstantynopol (AP). Urzędowy komunikat Porty:

„W dniu 20 września włosi rozpoczęli bombardowanie Trypolisu, które trwało siedem godzin.

Forty odpowiadały salwami armatniemi i uszkodziły okręty włoskie.

Wieczorem bombardowanie zostało przerwane. Komendant Trypolisu spodziewał się, iż bombardowanie rozpocznie się nazajutrz rano".

Trypolis (AP). Po zajęciu przez marynarzy fortu „Sułtanie" arabowie okoliczni zjawili się na okręt admiralski z wyrażeniem pokory i prośbą przerwania bombardowania. Senior ciała konsularnego—niemiecki konsul generalny odwiedził również admirała włoskiego. Ten ostatni podjął się utrzymania porządku i ochrony życia i mienia cudzoziemców w mieście, opuszczonem przez wojska tureckie. Następnie wysłano na brzeg jeszcze kilka oddziałów marynarzy z działami i kartaczownicami i oddziały te zajęły bez przeszkody fortecę i miasto.

Masowa (AP). Z fortyfikacyi Chodeidy, oraz z kanonierki tureckiej, dano kilka bezowocnych wystrzałów do wartowniczej kanonierki włoskiej „Aretuza". Ta ostatnia zatopiła wystrzałami kanonierkę turecką.

Rzym (AP). „Tribuna" z powodu zajścia koło San-Giovanni-di-Medua pisze:

„Ponieważ operacye statków włoskich w pobliżu brzegów albańskich i na morzu Jońskiem mogłyby spowodować nieporozumienia i wzbudzić trwogę wśród ludności Albanii, zalecono więc krążącej po morzu Adryatyckiem flocie włoskiej powstrzymać się od wszelkich operacyi w pomienionej miejscowości i powrócić do portów włoskich".

Berlin (Wł.). Z Malty donoszą, iż przybyli z Cyrenaiki marynarze opowiadają, że w kilku punktach okręty włoskie wysadziły na ląd oddziały marynarzy i zatknęły flagi włoskie. Podczas zdobywania Benghazi wojsko tureckie stawiało rozpaczliwy opór.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, iż 4,000 arabów egipskich maszeruje przez Saharę na pomoc turkom w Trypolisie.

Kair (AP). Komunikacya pocztowa pomiędzy Włochami a Egiptem została przerwana.

Kair (AP). Rząd włoski wysłał krążownik dla śledzenia statków tureckich w Port-Saidzie.

Konstantynopol (AP). Podług doniesień gazet tutejszych, imam Jachia zawarł rozejm z turkami i proklamował w Jemenie świętą wojnę przeciwko Włochom.

Konstantynopol (AP). Władze skonfiskowały w porcie dwa włoskie kuttery.

Sytuacya w Turcyi.

Wiedeń (Wł.) Ambasador austryacki w Konstantynopolu usiłuje przeciwdziałać ogłoszeniu rządu tureckiego o wydaleniu włochów przebywających w Turcyi. Ambasador zaproponował interwencyę Austryi w tej sprawie.

Konstantynopol (Wł.) W Adryanopolu i innych miastach odbywają się tłumne i ożywione wiece bojkotowe, wzywające rząd do najenergiczniejszych represyi przeciw włochom w Turcyi, grożąc w przeciwnym razie, iż ludność sama poradzi sobie z włochami.

Petersburg (Wł.) Ambasador turecki w Rzymie zostanie oddany pod sąd wojenny.

Petersburg (Wł.) Turcya ma ogłosić zboże za kontrabandę.

Prasa o wojnie.

Rzym (AP). „Giornale d'Italia" pisze z powodu zajęcia Trypolisu:

„Po upływie prawie trzynastu stuleci Trypolis widzi znowu emblemat rzymski, zwiastujący koniec okresu barbarzyństwa. Arabowie trypolitańscy z zazdrością spoglądają na rozkwit Egiptu i Tunisu. Włochy nie powinny zawieść ich oczekiwań".

Propozycya Turcyi.

Petersburg (Wł.). Turcya zaofiarowała awiatorom rosyjskim duże wynagrodzenie za przyjęcie udziału w wojnie.

Audyencya.

Rzym (Wł.). Giolitti wczoraj składał królowi włoskiemu w Racconigi raport o sytuacyi obecnej. Konferencya trwała kilka godzin.

Komplikacye.

Białogród (Wł.). Wśród serbów panuje nastrój podniecony. Na granicę turecką wysłano cztery pułki piechoty. Mobilizacya trwa nadal.

Ateny (AP). Agencya ateńska komunikuje, że turcy wysadzili na wyspie Samos oddział z 800 żołnierzy. Przez to pogwałcili oni statuty wyspy z 1832 r., gwarantowane przez Francyę, Anglię i Rosyę.

Kanea (AP). Pogłoski o mobilizacyi greckiej wywołały tu wrażenie podniecające. Wynikły z tego powodu nieporozumienia pomiędzy członkami opozycyi i stronnikami rządu.

Kontrabanda wojenna.

Petersburg (AP). Zgodnie z doniesieniem rządu włoskiego za kontrabandę wojenną będą uważane: działa, strzelby, karabiny, rewolwery, pistolety, szable i innego rodzaju broń oraz wogóle wszystko, co może służyć dla zbrojenia się na lądzie i na morzu.

Petersburg (Wł.). Na skutek rozporządzenia prezesa rady ministrów, Kokowcewa, Neratow polecił Czarykowowi niezwłocznie zainterpelować Portę, co mianowicie uważa ona za kontrabandę wojenną, przyczem zaznaczyć winien, iż Rosya nie zgodzi się na uznanie za kontrabandę wojenną ładunków zbożowych.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo handlu oznajmia, iż stwierdzone przez ambasadorów wielkich mocarstw niebezpieczeństwo, grożące ładunkom handlowym, uwalnia dostawców od wypełniania kontraktów zbożowych.

Entuzyazm włochów.

Turyn (AP). Przybył tu prezes ministrów, witany entuzyastycznie okrzykami: „Niech żyje Trypolis włoski".

W sprawie interwencyi mocarstw.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spr. zagr. zaprzeczają pogłoskom, jakoby Rosya projektuje zwołanie konferencyi mocarstw dla załatwienia konfliktu włosko-tureckiego.

Skarga korespondentów.

Konstantynopol (AP). Deputacya, wybrana przez zgromadzenie korespondentów zagranicznych, podała do ministerstwa poczt i telegrafów skargę na przetrzymywanie telegramów i żądała zwiększenia personelu telegraficznego. Naczelnik telegrafu obiecał uwzględnić żądania korespondentów.

Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego.

Petersburg (AP). (Telegram urzędowy). „Otrzymawszy urzędowe zawiadomienie o wybuchu wojny pomiędzy Włochami a Turcyą i mając na względzie zachowanie ścisłej i bezstronnej neutralności w stosunku do stron wojujących, uznaliśmy za odpowiednie rozkazać: I) Wszystkim osobom urzędującym i prywatnym zaleca się mieć na względzie i spełniać, pod groźbą odpowiedzialności prawnej, postanowienia haskich konwencyi od d. 5 (18) października 1907 r. o prawach i obowiązkach mocarstw neutralnych w razie wybuchu wojny na morzu (zbiór praw 1910 r. cz. I art. 828). II) W myśl urzeczywistnienia tych konwencyi wskazane jest: 1) okrętom wojennym stron wojujących dozwolone jest pozostawać w portach rosyjskich, przystaniach i na wodach terytoryalnych nie dłużej ponad 7 dób, 2) liczba statków wojennych strony wojującej, mogących pozostawać jednocześnie w jednym z portów rosyjskich, jest określona przez naczelnika portu z uwzględnieniem warunków miejscowych, przyczem jednak liczba tych statków nie może przekraczać 6, i 3) do portów rosyjskich dozwolony jest dostęp okrętom skonfiskowanym, będącym pod eskortą, jako też bez niej, w razie gdy są one tam skierowane w celu pozostawania tam pod sekwestrem w oczekiwaniu wyroku sądu. Zarządzenia w sprawie sekwestru są ustanawiane przez naczelnika portu, który może, w razie potrzeby, wydać rozkaz o wysłaniu skonfiskowanego statku do innego portu rosyjskiego.

Senatowi Rządzącemu poleca się uczynić odpowiednie zarządzenia dla urzeczywistnienia powyższego rozporządzenia".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*MIKOŁAJ*".

Dan w Liwadyi 23 września 1911 r.

Kontrasygnował: Czasowo zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych *Neratow*.

Nominacya Makarowa.

Petersburg (AP). Ogłoszony został Najwyższy Ukaz o mianowaniu sekretarza stanu, Makarowa ministrem spraw wewnętrznych z pozostawieniem go w godności senatora.

Pożar.

Łódź (AP). Spłonęła fabryka wstążek Laslowskiego. Straty wynoszą 150,000 rb.

Napad zbrojny.

Łódź (AP). Na łódzkiej kolejce fabrycznej, pomiędzy stacyami Chojny a Widzew, pięciu uzbrojonych rabusiów napadło na pociąg. Usunąwszy z pociągu usługę kolejową, napastnicy zrabowali 11,800 rb., poczem, kierując sami pociągiem, odjechali jedną wiorstę, zatrzymali znów pociąg i umknęli.

Ruch monarchiczny w Portugalii.

Lizbona (AP.) W dniu 23 b. m. z rana oddział złożony z 700 monarchistów pod dowództwem Camahosa dotarł do okręgu Braganza. Do rojalistów przyłączyło się jeszcze około 2,000. Rojaliści oczekują przybycia drugiego oddziału z Verina pod dowództwem Conceiry. Rząd wysłał do Braganzy wojska. Do Oporto wysłany został statek wojenny. Na granicy północnej skoncentrowano 8,000 żołnierzy. Rząd oświadcza, iż posiada dostateczną ilość wojska dla przywrócenia porządku na granicy.

Oporto (Wł.) Oddział republikanów zajął Braganzę.

Lizbona (AP.) Komunikacya z Braganzą została przywrócona. Żołnierze zabili trzech spiskowców, którzy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy. Wzięto do niewoli kilku oficerów. Aresztowano 150 osób skompromitowanych pod względem politycznym.

Pogrzeb Hirvikanta.

Abo (AP.) Onegdaj odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanego prezesa aboskiego hofgerichtu Hirvikanta. Na trumnę złożono wielką ilość wieńców, pomiędzy innymi od generał-gubernatora finlandzkiego, obydwu departamentów senatu finlandzkiego i od wielu instytucyi i organizacyi fińskich.

Samobójstwo.

Helsingfors (Wł.). W ratuszu znaleziono zwłoki urzędnika Alberta, który z rewolweru odebrał sobie życie.

Rokowania marokańskie.

Paryż (AP). Na posiedzeniu rady ministrów de-Selves zakomunikował, iż rokowania z Niemcami mają przebieg zupełnie pomyślny.

Strajk.

Berlin (AP). W odlewniach Berlina strajkuje przeszło 2,400 robotników. Przerwano również pracę w fabrykach maszyn.

Upaństwowienie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Petersburg (AP). Na naradzie referentów w sprawie preliminarzy departamentu kolei żelaznych przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, iż projekt wykupienia przez rząd kolei Południowo-Wschodnich i kolei Warszawsko-Wiedeńskiej został opracowany i wniesiony zostanie do rady ministrów.

Trzęsienie ziemi.

Port-au-Prince (AP). Silne trzęsieni ziemi uszkodziło kilka domów.

Nowy okręt wojenny.

Petersburg (AP.) Spuszczony został na wodę czwarty okręt liniowy „Gangut". Długość okrętu—180 metrów, pojemność 23,000 tonn, szybkość—23 węzły na godzinę.

W sprawie wywiadów z Kokowcewem.

Petersburg (Wł.). „Riecz" jest przekonana, iż wywiad z Kokowcewem, umieszczony w „Temps", istotnie miał miejsce. Gazeta dziwi się, iż zaprzeczenie zostało umieszczone w „Now. Wrem." i zapytuje czy „Nowoje Wremia", które nazywało Kokowcewa kandydatem żydów, stało się pismem urzędowem premiera.

Petersburg (Wł.). „Rossija" pisze: „W różnych gazetach zaczęły się ukazywać rozmowy z prezesem rady ministrów rozmaitych osób, z których jedne oświadczają, że jakoby były wezwane do Petersburga, a inne twierdzą, że rozmawiały z jedną osobą, której jednakże przypisują takie odpowiedzi, jakie mógłby dać jedynie prezes rady ministrów. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że prezes rady ministrów nie dawał ani jednemu z autorów wywiadów prawa przedstawiania w swojem imieniu o ogólnym kierunku polityki państwowej, i uważa wszelkie wywody autorów zamieszczonych rozmów za przedwczesne. Programy polityczne w Rosyi zakreślane są nie przez ministrów, lecz przez Najjaśniejszego Pana i mówić o polityce tego lub innego ministra, znaczy to zapominać o tem, że rząd w Rosyi jest rządem „Jego Cesarskiej Mości".

Echa zamachu na Stołypina.

Petersburg (Wł). „Rossija" oburza się, iż „Now. Wr." oskarża wyższych urzędników „ochrany" i pisze, iż „Now. Wremia" nie ma żadnych danych, potwierdzających okropne zarzuty.

Petersburg (Wł.). „Znamia" forytując Kurłowa, oskarża Stołypina, iż usunął gen.-gubernatora kijowskiego od zarządu „ochraną".

Rewizye i aresztowania.

Petersburg (Wł.). W nocy dokonano licznych rewizyi i aresztowań wśród robotników. Z liczby 49 aresztowanych w dniu stracenia Bogrowa, wczoraj wypuszczono na wolność 27.

Różne.

Seul (AP). Zakończono budowę najdłuższej na Korei linii telefonicznej Seul-Fuzan.

Rostów nad Donem (AP). Miejscowi eksporterzy z udziałem eksporterów taganroskich odbyli powtórną naradę w sprawie przedsięwzięcia środków dla zapobieżenia bankructwu. Ceny gwałtownie opadają. Frachty podnoszą się. Zwłoki w kursowaniu statków przyczyniają znaczne wydatki.

Sytuacya pogorszyła się z powodu tego, iż bank państwowy zawiesił dyskonto konosamentów. Na skutek prośby eksporterów, rostowski i taganroski komitety giełdowe wszczęły starania u Kokowcewa w celu wznowienia dyskonta konosamentów.

Symferopol (AP). Zarządzający symferopolską siecią telefoniczną inżynier Rejsnars został skazany na dwa lata więzienia poprawczego, z pozbawieniem wszelkich praw za roztrwonienie pieniędzy rządowych i fałszerstwo.

Petersburg (Wł.) Dyrektorem żeńskiego instytutu medycznego obrany został Werchowskij.

Mikołajów (AP). Pod przewodnictwem dyrektora rosyjskiego T-wa żeglugi Dimrota odbyła się narada działaczy giełdowych i kupiectwa w sprawie zjednoczenia przemysłowców na południu. Komitet giełdowy zgodził się zasadniczo na zjednoczenie.

Petersburg (Wł.). Usunięci profesorowie: z Kijowa—Pisarzewski i z Odesy—Zanczewski zostali obrani na profesorów instytutu psychoneurologicznego.

Petersburg (Wł.). Do żeńskiego instytutu medycznego przyjęto z powrotem 817 wydalonych studentek, odmówiono przyjęcia 73, nie posiadającym świadectwa prawomyślności.

Giełda Petersburska.

Dnia 24 września 1911

4% Renta Państwowa.	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	88
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	463½
5% „ „ 1866 r.	363½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	316
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	507
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	378
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	137
„ Brańsk. Fab. Szyn	168
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	228
„ Putiłowsk.	141½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	340
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	171
„ Koł. fabr. maszyn	238
„ M. K. Wor. kol.	604
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	152½
„ Mosk. Kazań. kolej	475
„ Don. Jurjewsk. Tow. met. „Hartman"	304
5% Pożyczka 1905 r.	103½—103¾
5% „ 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocniejsze; z premiówkami zwyżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 24 go września 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 45	kup. 216 40
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½%, pożyczka 1905 r.	100.10
4%, renta państwowa 1894 r.	—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 55
Dyskonto prywatne	3⅞%
Usposobienie mocne.	
Paryż—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.50
Cena najwyższa	2?7 50
4%, renta państwowa 1894 r.	91.75
4½%, pożyczka 1909 r.	99 80
5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	104.30
Dyskonto prywatne	3[8]/[16]%
Usposobienie lepsze.	
Londyn.—5%, pożyczka rosyjska 1906 r.	104¾
4½%, pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99¼
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5½% pożyczka rosyjska 1906 r.	100¼
4½%, pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 50

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Berlin (AP). W miejscowych sferach giełdowych góruje przekonanie, iż wojna włosko-turecka wcale nie jest niebezpieczną dla eksportu. Angielskie i niemieckie kontrakty zbożowe, identyczne co do punktu dotyczącego blokady, dopuszczają zerwanie kontraktów tylko w tym wypadku, jeśli blokada i wojna obejmują kraje kontrahentów. Wobec tego oświadczenia niektórych kupców rosyjskich o uznanie kontraktów wskutek wojny za nieobowiązujące, są nieuzasadnione.

Rzym (Wł.). Od wczoraj całe wybrzeże trypolitańskie znajduje się w rękach włochów. W tych dniach włosi zamierzają rozpocząć wymarsz w głąb kraju.

Rzym (Wł.). Wymarsz kilkunastu pułków do Trypolisu wywołał w Rzymie patryotyczne owacye ludności.

Konstantynopol (Wł.). Wyjaśniono, że podczas bombardowania Trypolisu zabito 12 turków, raniono 23.

Rzym (Wł.). Dwa krążowniki włoskie zbombardowały San-Giovanni-di-Medua, gdzie turcy zatopili szalupę włoską.

Z uniwersytetu odeskiego.

Odesa (AP). Rektorem uniwersytetu ponownie obrany został prof. Lewaszow.

Z Portugalii.

Berlin (AP). „Vossische Ztg." komunikuje, że hiszpanie w Melilli rozpoczęli akcyę wojenną przeciw wrogim plemionom.

Madryt (Wł.). Pomimo, iż monarchiści zjednali sobie trzy kanonierki, ponieśli oni w Oporto porażkę. Hiszpania zwiększyła ilość wojsk pogranicznych.

Wyrok.

Ekaterynosław (AP.) W sprawie 56-ciu anarchistów skazani zostali: 5—na karę śmierci, 32—na ciężkie roboty i 1-na więzienie.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Radca sanitarny Dr. Kunze w Halle komunikuje: Kobietom, które od lat wielu cierpią na zaparcia zalecam pijać rano i wieczór po pół kieliszka naturalnej Wody Gorzkiej **Franciszka Józefa**, która sprowadza skutek doskonały, bez wszelkich dolegliwości. Apetyt zwykle wzmaga się, co wywołuje we wszystkich przypadkach ogólne polepszenie stanu zdrowia.



„Biblioteka Rolnicza"
(miesięcznik książkowy ilustrowany).
Dotychczas wyszły №№:
1. Styczeń. **„Co zasiać, co posadzić?"** — prof. A. Sempołowskiego. 2. Luty. **„Jak uprawiać łąki?"**—Br. Janowskiego. 3. Marzec. **„Znaczenie buraka cukrow. w rolnictwie".** — Wojc. Offinowskiego. 4. Kwiecień. **„Jak kupić konia?"** — St. Wołowskiego. 5. Maj. **„Uprawa piasków".** — Pr. W. Karpińskiego. 6. Czerwiec. **„Zwalczanie gruźlicy u bydła"** — L. Dobrzańskiego. 7. Lipiec. **„Nadzór nad młocką"** — inż. St. Biedrzyckiego. 8. Sierpień. **„Warunki opłacalności nawozów sztucznych"** — K. Dułęby. 9. Wrzesień. **„Rola żyje"!** — W. J. Zielińskiego. Pod prasą: „Wady masła" K. Świszczowskiego. „Chów cieląt" — pr. Rostafińskiego i inne. **Prenumerata** (12 książek) **rocznie z przes. poczt. 5 rb.; półrocz. 2 rb. 55 kop.** Prenumerować można od każdego czasu, gdyż książki zaległe Redakcya po otrzymaniu prenumeraty wysyła. **Adres Redakcyi i Administracyi, Warszawa, ul. Polna 46a.** 458

MAGAZYN MEBLI 4172
K. Celiński
w nowym lokalu Mikołajowska 4.
Wielki wybór mebli stylowych od skromnych do najwykwintniejszych.

Otrzymano nowości na sezon jesienny i zimowy
W Domu Handlowym KOTLAROW i CZERNOGOŁOWKIN Kreszcz. № 36.
Sprzedaż tricot, sukna, welwetu, pluszu, syberyny, jedwabnych, wełnianych i in. materyałów.
Ceny niższe od obecnie egz. w Kijowie. 4265

Z powodu wejścia w układy z fabrykantami
Otwiera się hurtowo fabryczny skład
w magazynie A. BERESTOWSKIEGO Kreszczatyk № 38.
Na uniformy (wszelkich dykasteryi) sukno, diogonal, kastor, syberyna. Damski szewiot, sukno, materyały angielskie na kostyumy, welwety angielskie, plusz. Wielki wybór dywanów, portyer, tiulu i mater. na meble.
Ceny hurtowe niższe od fabrycznych. 42-6

Kreszczatyk № 29 m. 7. **W podwórzu na lewo.**
KRAWIEC
A. Sernec
Wielki wybór materyałów angielskich i krajowych. 3989

Uwadze Pań!!!
Na sezon jesienny i zimowy **w dziale konfekcyi damskiej**
R. GOŁUBA
Kijów, Luterańska Nr 1. Bel-étage wprost Café Palace.
Otrzymano w kolosalnym wyborze:
Modele pierwszorzędnych firm Paryża i Berlina, przygotowano w wielkim wyborze elegancko wykonane kopie według modeli.
Na obstalunki otrzymano w wielkim wyborze, wyjątkowo, nowości sezonowe.
Najrozmaitsze futra.
Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. Dla przyjeżdzających w ciągu 24-ch godzin. 4041

SKŁAD FABRYCZNY
Fortepianów, pianin i fisharmonii
pierwszorzędnych zagranicznych firm
SZUSTER i S-ka
Kreszczatyk № 50. 3974
Udogodniona sprzedaż na raty.

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań
Zajcewa
Kijów, Prorezna 2, tel. 16-63.
Przyjmuje do chemicz. prania: jedwabie, wełny, plusz, atłas, kostyumy, suknie, szynele, kitle, tużurki, szlafroki.
Przyjmuje do **prasia** bieliznę, kołnierzyki, mankiety. Prasowane wed. zagranicz. metody.
Zam. term. wyk. w ciągu 5 godzin.
Zamiejscowym obstalunki wysyłamy za zaliczką pocztową.
Firma odznaczona za swą specyalność wyższ. nagrodami na wystawach: Wiedeńskiej wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; Rzymskiej w r. 1911 wielkim złotym medalem, orłem i dyplomem honorowym. 3287

34 KRESZCZATYK w Pasażu
Bazar
Rzeczy okazyjnych i mebli
Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze
MEBLE
w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa
Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.
Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.
Proszę zanotować prawidłowy adres:
34 w Pasażu, Kreszczatyk
Telefon 19-13. 1642

!!! Nie zapominajcie !!!
że najbardziej gustowne, trwałe i tanie 4 73
Ubiory dziecinne
tylko w magazynie Kreszczatyk 58 wprost Besarabki.
Sława
Sprzedaż na raty.

Bielizna
WŁASNEJ PRACOWNI.
Najnowsze **Krawaty Kapelusze.**
Bielizna prof. JEGERA.
Paltoty
Rękawiczki
Parasole
Laski
Skarpetki
Pończochy
Chustki
Rzeczy do podróży
Perfumerya
i t. d., i t. d.
POLECA 4164
MAGAZYN
P. Wranczan i P. Cyfrynowicz
Prorezna 9.

Specyalna fabryka bielizny męskiej
W. KAUFMAN i S-ka
Funduklejowska 12, wprost Kolegium Pawła Galagana. Telef. 16-50.
W WIELKIM WYBORZE:
Materyały rosyjskie i zagraniczne.
Zefiry **płócienne,**
Zefiry **półjedwabne,** 3706
Zefiry **ażurowe,**
Batysty **kolorowe,**
Płótna **kolorowe.**
Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstal. punkt. i bez zarzutu

Z Laboratoryum L. Laleuf w Orleanie (Francya)
JODYRINA Doktora DESCHAMP
(Jodhyrine du Dr. Deschamp)
Ogólnie uznany środek przeciw
Otyłości
zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem. **Jodyrina Doktora Deschamp usuwa otyłość** w bardzo krótkim czasie. **Zupełnie nieszkodliwa** dla organizmu.
Cena pudełka 4 rb. 25 kop.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Generalna reprezentacya na Cesarstwo: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, Warszawa, Żórawia 40. 4233

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, z długoletnią praktyką i teoryą poszukuje posady, posiada dobre świadectwa, pocz. Szałygino kursk. gub. Ogrodnikowi W. 4256

Mieszkanie 4. 5 pok. wszelk. wygody. Instytucka № 8. 4254

OBUWIE WYSORTOWANE
Padół, Aleksandrowska 36. 3711

Biuro Rachunkowe **i przepisywanie na maszynach.** Kijów, Kreszczatyk № 42. Tel. 28 64. 3948



Student matematyk poszukuje lekcyi. Adres: Mar.-Błagowieszczeńska 92 m. 7. Fabian Łukasik. 4292

Student poszukuje korepetycyi na wyjazd. Turgeniowska 60—1. 4230

Od 1-go odnaj. się pokój na Mało-Żytomierskiej stał. lok., wanna, elektrycz., osobn. wej. Można z obiad. lub cał. utrz. Informacye: redakcya „Dziennika" M. Foltańska od 12 — 3 i od 6 — 9. 4231

Na Irpieniu sprzedaje uczastek ziemi Nr 231 miary 1640 kw. sąż. po prawej stronie i frontem do kolei żelaznej. Odległość drogi dworca kol. 60 sąż. Wiad. Zarząd służby trakcyi, Nesterowska 19 S. Gładkewicz. 4232

Nauczycielka zagranicz. wykszt., pos. polsk., fr., dosk., niem. teor., poszuk. pos. demi place lub do tow. Listownie: Karawajowska 18 m. 11. 4236

2 pokoje umeblow., elektrycz. Można z obiadami. M.-Włodzimierska 45 m. 27. 4239

Nauczycielka posz. posady do początkuj. dzieci, posiada: polsk., ros., fr., teor. i prak. Adres: M.-Włodzimierska 9 m. 5 dla M. W. 4240

Młoda inteligentna polka poszukuje miejsca gospodyni. Skończyła szkołę gospodarczą, ma świad. i 4-letnią praktykę. Muzykalny zaułek Nr 1 m. 48 dla J. K. 4245

Znam niemiecki język poszukuję zajęcia. Plac Bohdana Chmielnickiego № 3 (Besarabka). Mała Nacionalna Nr 5. 4247

Kaukaz i Zakaspijski kraj znam, poszukuję agentury reprezentacyi. Plac Bohdana Chmielnickiego № 3. Mała Nacionalna № 5. 4248

Drzewo i węgiel na pudy i sążn. po cenach jak na przystani dostar. do domu M.-Błagow. 118 w pobl. Żydow. targu. 3945

Dla Dyabetyków 4267
Chleb (codziennie świeży wedł. abonam.) suchary, mąka, czekolada, kakao i inne produkty odżywiające w wielkim wyborze w składzie aptecz.
J. Hofsztejna
Kreszczatyk № 44. Telefon № 23-67.

Specyalistka kroju
Mogę być nauczycielką w szkole. Mam dyplomy Akademii Paryskiej i szkół miejscowych, zatwierdzonych przez władzę. Wydaję świadectwa. Najłatwiejsza i najnowsza metoda kroju. Udzielam lekcyi w domach pryw. Ceny umiarkowane. Kuznieczna 31 m. 12 zwracać się list. 4257

Hotel „International"
Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5. Telef. 628.
Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.
Miesięcznym — ustępstwo.
Na każ. poc. powóz. Wyn. na godz.
Z szacunk. Tadeusz Mroczkowski.

Krawcowa uzdolniona przyjmuje roboty, wykończenie wykwintne Kreszczat. zauł. 9—27 812

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ
Lublin, Krakow.-Przedm. 22.
Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, freblanki, gospod. 615

Ufarbow. każdą rzecz na jakibądź kolor. łatwo może każdy u siebie w domu, kto nabędzie spec. zagran. farbę w Petersb. skł. aptecz. Kijów, Kreszczatyk 43 lub filia Bezakowska 9. Cena jedn. pacz. z opis. 15 kop. Zamiej. za zalicz. pocztowem. 3386

Sławuta - Wołyń
Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 2487

DRZEWO OPAŁOWE
Nowo otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22 82, Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

DRZEWO OPAŁOWE
Skład S. Piotrowskiego
na Przystani. Telefon 22 34. Zamów. przyjm. osob., listownie i telef. 3376

Funduklejowska 14 wejście fron
M-me JEANI
SALON
KAPELUSZY DAMSKICH
Najnow. modele Paryskie i Wiedeńskie
Ceny umiarkowane. 4010

Kupić chcę 30 — 60 dziesięc. ziemi w pobliżu miasta i kolei żel. bank. dług, dom dochodowy lub letnisko. Kijów, M.-Włodzimierska 54 m. Fuchs. 4113

Do sprzedania **20,000** pudów pszenicy, **10,000** pudów owsa, **50,000** pudów słomy prasowanej, **10,000** pudów koniczyny na karm. Poczta Niemirów, gub. podolsk. Skrzynka poczt. № 44, Bergier. 4157

Biuro Pracy
przy Towarzystwie Pomocy Studentom Polakom Uniwersytetu Kijowskiego Poleca studentów jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy — Prorezna Nr 24 m. 4 od 12 — 2 codz. 4228

Futra kupujcie tylko u kuśnierza
Z. Bermana ul. Sofijowsk. 4
Nab. tanio najrozm. towary futrzane i modne mufki i kołnierze. Roboty kuśniersk. i farb. wyk. sumiennie. Ceny umiarkowane. Proszę sprawdzić. 4183

Stud. **medycyny** dośw. naucz. i pedagog, (8 lat prakt,) zna muz. (fortepian), łacinę, greck., franc., niem., poważ. rekom., poszuk kond. na wyjazd. Oferty listowne. W.-Włodzimierska 49 m. 2, pokój 14. 4201

Zważcie dziecko zanim zaczniecie karmić lub dokarmiać dziecko mączką mleczną **„ALPINA"** i wzrost wagi zaraz w ciągu pierwszych tygodni będzie dowodem jej pożyteczności. Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych. 4130

Do wynajęcia **pokój** z umeblowaniem i samowarem dla solidnego lokatora. Funduklejowska 19 m. 6 ogl. od 11 do 2. 4243

Bezpłatnie!
Najmującym dostarcza pracujących i służbę domową „Rosyjski Torgowo-Pośrednicz. Djejatiel" W.-Włodzimierska Nr 25 naprzeciw Sofijsk. Soboru
Telef. 3183. 4244

Korepetytor poszukuje lekcyi. Długoletnia prakt., poważn. rekom. M.-Włodzimierska 41 m. 14. Jerzy Coghen. 4-09

Potrzebna osoba w średn. wieku wykszt. posiadaj. jęz. franc., jako wychowaw. i do zarząd. domem na dobr. warun., konieczne dobre refer. Plac Aleksandrowski 6, A. Palczewskiemu. 4252

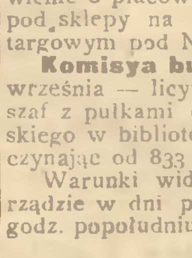
Student sumien. i dośw. korepet. poszuk. lekc. 7 lat prakt. Bulw. Kudr. 14 m. 12. E. Perkowicz. 4253

Student 3 kursu prawa poszukuje kondycyi tu lub na wsi. Prorezna hotel „Wersal" № 31. 4199

Dla dzieci stancya
M.-Włodzimierska 43 m. 1. 4266

Nauczycielka zagran. wykształc., posiad. grunt. franc., niem., muzykę, poszukuje lekcyi za mieszkanie lub posady na wyjazd. Puszkinska 10 m. 12 od 3 — 5. 4302

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk."
przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska
p. Saniutycz-Kuroczyckiego.



Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

1) **Wydział dzierżawno-gruntowy.** Dn. 4 października od będzie się licytacya na wydzierżawienie parceli ziemi miejskiej na placu Kureniowieckim pod składy drzewa i innych materyałów nie przedstawiających niebezpieczeństwa pod względem pożarowym.

2) **Wydział budowlany.** Dnia 20 września — licytacya na sprzedaż kawałków pozostałego starego żelaza, po daniu nowego pokrycia dachu na Ratuszu. Kaucya 10%.

3) **Wydział targowy.** Dnia 27 września — licytacya na wydzierżawienie 6 placów w obszarze 6 arsz. pod sklepy na Aleksandrow. placu targowym pod Nr 40—42, 65—67.

Komisya budowlana. Dn. 29 września — licytacya na urządzenie szaf z półkami dla archiwum miejskiego w bibliotece publicznej; poczynając od 833 rb. 33 k.

Warunki widzieć można w Zarządzie w dni powszednie od 10—2 godz. popołudniu.

OSTRZEŻENIE

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH

na neurastenię, niemoc płciową, uwiąd starczy, histeryę, newralgię, małokrwistość, suchoty, syfilis, skutki leczenia rtęcią, choroby serca (otłuszczenie, zwapnienie, bicie serca, zwiększone działanie, (miokardyt), arteryosklerozę, alkoholizm, uwiąd mlecza pacierzowego, paraliż, osłabienie skutkiem przebytych chorób, przepracowanie i t. p.

W sprzedaży mnóstwo bezwartościowych i szkodliwych falsyfikatów naszej Sperminy, podawanych pod róznemi, podobnemi do Sperminy, nazwami, przyczem dla zbałamucenia chorych, podrabiacze w swych reklamach przytaczają obserwacye lekarzy nad działaniem naszej Sperminy Poehla, podając jako skutki działania ich falsyfikatów. Wobec tego uważamy za swój obowiązek ostrzedz osoby, używające Sperminę, przed tego rodzaju środkami. Cała literatura w sprawie licznych doświadczeń uczonych i lekarzy nad skutecznem działaniem Sperminy, dotyczy wyłącznie naszej Sperminy-Poehla i dlatego przy nabywaniu **„SPERMIN-POEHLA"** i na firmę, prosimy zwracać uwagę na nazwę ponieważ inne preparaty są tylko falsyfikatami Sperminy Poehla, w skutkach nie mającymi z nią nic wspólnego, ponieważ jedynie prawdziwą Sperminą jest tylko Spermina Poehla, **FLAKON 3 rb.** Objaśnienie szczegółowe wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie. Instytut Organoterapeutyczny **Profesor Doktor Poehl i Synowie** Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości Petersburg.

551

CHORYCH.

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości jesienne i zimowe

nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **bezpłatna.** 393

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres dla telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sale porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

☛ Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

DOM HANDLOWY

„M. Bukowińsk i L. Dyakowski"

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco

Do sprzedania majątek 9,300 dziesięcin

częściowo t. j. folwarkami lub większemi parcelami. Majątek składa się **z 8 folwarków** w bardzo dobrej, przeważnie pszennej glebie, w kulturze, przestrzeni **3200 — 3400** dziesięcin ornej ziemi z remanentami żywymi i martwymi. Reszta składa się z **lasu dębowego młodego 40-60 letn.** i około **1,000 dziesięcin łąk grądowych.** Majątek odseparowany bez serwitutów. Reflektantów administracya majątku uprzejmie prosi zwracać się bezpośrednio do Zarządu Majątku Turzysko-Siedleckiego w Kowelskim powiecie gub. wołyńskiej. Poczta, telegraf i st. kol. **Turzysk**. Planów i opisów majątku wysyłać się nie będzie. Na każde żądanie chcących obejrzeć majątek — konie mogą być na st. Turzysk lub na st. Kowel, odległej od majątku o [illegible] wiorst. 2678

Nowootwarty magazyn tow. bławatnych i sukna

N. Lusin i S-ka

Kreszczatyk 16, obok mag. Sorokoumowa.

CENY POZA KONKURENCYĄ.

W wielkim wyborze materyały jedwabne, wełniane i bawełniane, dywany, kołdry, chodniki i chustki.

☛ **Cennik nasz w skróceniu:** ☚

Jedwab na bluzki 20 kop. Muślin indyjski 8 kop. Kreton 7 kop. Barchan 11 kop. Trykot angielski 22 kop. Sukno syb. 1 rb. 4174

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35K.

REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE

FABR. W PETERSBURGU CHERSOŃSKAJA 2.

Zarząd Dóbr 4210

KOBOLCZYN

pocz. Sekuriany gub besarabskiej, st. kol. Konkoucy, ma do sprzedania

krowy, buhajki

pełnej krwi Simmenthalskiej i

owca pełnej i pół krwi **karakuły.**

Ceny ustala się na miejscu.



Skład główny: H. F. Jürgens, Moskwa.

Zloty med. Londyn 1893 r.



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15-31 i 17-51.

Cenniki ilustrowane na żądanie

Galarety

w dziesięciu najlepszych gatunkach zadawalają najdoświadczeńsze gospodynie i wybrednych smakoszów.

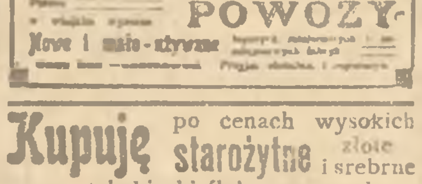
Zwracajcie uwagę na markę

E. G. F. Hermann

Hannover Sprzedaż we wszystkich większych magazynach kolonialnych oraz składach aptecznych. Reprezentacya na Rosyę

T-wo Ejczis i S-ka

Kijów; Telefon 633. 2200



MASALITINA

POWOZY

Nowe i mało-używane

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb. Poszukuję **Słuckich pasów,** porcelany **Korzec i Baranówka.**

MAGAZYN „ANTIQUITÉS"

M. ZOŁOTNICKIEGO KIJÓW, Instytucka 1.

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Spredaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 383

Nowo-otwarty GALANTERYJNY MAGAZYN 4051

Kreszczatyk 41 **G. DECZKO** Kreszczatyk 41

obok magazynu Macha. ✕ ✕ ✕ **Otrzymano w wielkim wyborze**

Przybrania do sukien damskich.

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli**

Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185. 3647

Salon Mód 4036

Wandy Kubickiej

Kijów, W.-Włodzimierska № 45 m. 19.

Poleca na sezon jesienny duży wybór gustownych kapeluszy i modeli.

Przy salonie szkoła kapeluszy.

W Domu Handlowym

Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 40. Telefon 26-65. 3957

OTRZYMANO NA SEZON:

jesienny i zimowy

w olbrzymim wyborze nowości jedwabnych, wełnianych i bawełnianych tkanin, pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk **Ceny stałe.**

Dom Handlowy Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 40. Telefon № 26-65. 3956

mam zaszczyt zawiadomić pp. kupujących, że **OTWORZYLIŚMY** oddział magazynu towarów bławatn.

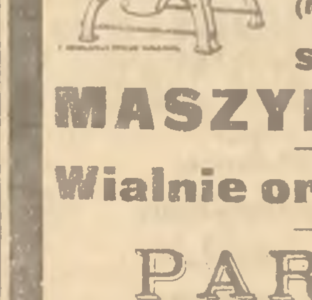
T. D. Br. N. i M. LEPEJKO i S-ka przy ul. Lwowskiej № 4

gdzie posiadamy w wielkim wyborze, otrzymane na sezon **jesienny i zimowy** jedwabne, wełniane i bawełniane tkaniny pierwszorzędnych rosyjskich i zagraniczn. fabryk, jak również sukna, trykot, kort, chustki, kołdry i plusz. **CENY STAŁE.**

Maszyny do przyrządzania paszy

największej angielskiej fabryki

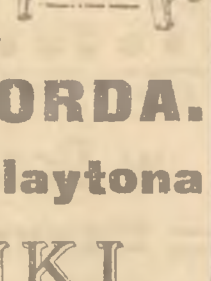
Bamforda



nie kosztują drożej, niż inne gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom

nie kupować byle czego

przed obejrzeniem u nas **(Miodowa 4)** w nowej wielkiej hali



STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

Wialnie oryginalne Claytona

PAROWNIKI

„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ"

Najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają.

Sortowniki do ziemniaków. Płóczki.

Cenniki i opisy darmo. 4111

TOW. AKC.

T. KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa 4. **Wilno, Ś-to Jerska 32.**



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Herbatniki

mieszane

„Gala"

S. SIOU i S-ka.

4129

TOWARZYSTWO

Rosyjsko - Amerykańskiej Gumowej Manufaktury

pod firmą 3648

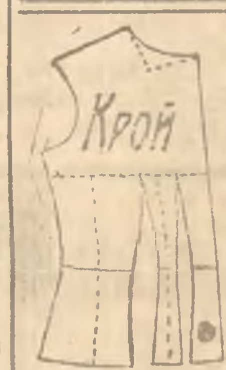
„TREUGOLNIK"



Biuro i składy

KIJOWSKIEGO ODDZIAŁU,

Funduklejowska 10, tel. 16-56.



Z pozwolenia wyższej władzy pierwszorzędna

SZKOŁA KROJU i SZYCIA A. WIŚNIEWSKIEJ

Prorezna 10.

Mistrzyni cechu warszawsk. System nagrodzony złotymi krzyżami i dyplomami na wystawach. Uczenicom wydaje świadectwa i dyplomy Paryskiej Akademii na prawo otwarcia szkoły. Przyjęcia codziennie, dla niemających czasu **Kursy wieczorne.** Programy wysyłamy bezpłatnie. Przy szkole **pracownia ubiorów damskich, dziecinnych i bielizny,** a także sprzedaż form, żurnali i manekinów.

Najnowsze fasony.



„OMPO" Eleganckie, trwałe, niedrogie

Obuwie męskie, damskie i dziec.

Tow. Mechan. Wyr. Obuwia

w Kraju Połudn.-Zachodn. w Kijowie.

Sprzedaż detal. Kreszczatyk 41 wprost Funduklejowskiej dawniej **FANKONI.** Miarki stałych klientów zachowane. Obstalunki przyjmują się jak dawniej. 4175

Fabryka — Bibikowski Bulwar 52.

Bez konkurencyi.

W dniu 9 i 10 marca r. b. now. st. odbył się w Witebsku

KONKURS

Sieczkarń i Siekaczów



urządzony przez Stowarzyszenie Rolników Witebskich, w asystencyi agronomów Komisyi Urządzeń Rolnych i delegata Ministeryum Rolnictwa, specyalisty od maszyn rolniczych.

Z pomiędzy konkurujących maszyn różnych fabryk: Bentalla, Bamforda, Mayfarta i innych

Najwyższe odznaczenie,

2 dyplomy na MEDAL ZŁOTY I SREBRNY, przyznano maszynom Angielskiej fabryki

E. H. BENTALL & Co

Odznaczono sieczkarnie Bentalla za dokładne zmontowanie, doskonałe wykończenie części składowych, wysokie zalety noży i znakomitą wydajność.

WYŁĄCZNY REPREZENTANT

Alfred Grodzki

WARSZAWA, 33 SENATORSKA.

Nowo-otwarty jedyny w południowo-zachodnim kraju

Specyalny magazyn

dywanów, portyer i materyi meblowych

Kijów, Kreszczatyk № 11, obok Giełdy.

W wielkim wyborze celniejszych rosyjskich i zagranicznych fabryk:

dywany, portyery, firanki, tiul, sztory, chodniki, plusz, moket, gobeliny, rolety, kreton, drelich deseniowy, sukno dywanowe i wiele innych rzeczy do urządzeń mieszkań, hoteli i teatrów.

3723

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Michałowski, Antoni Czerwiński